Nr. 65 (6550) WARSZAWA CZWARTEK 27 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Za pięć minut dwunasta

Doświadczenia ostatnich kilku dni

Legenda o „lojalnym" stosunku „Trzeciej" Rzeszy do Rzeczypospolitej Polskiej — prysła. Ujawniona została — pozornie w sposób jakby nieoczekiwany — cała olbrzymia **robota dywersyjna,** prowadzona od lat w myśl wskazań Berlina, ogarniającą „brunatną siecią" dzielnice zachodnie Państwa Polskiego. Wczoraj dorzuciliśmy nieco dalszych danych do tamtych, poprzednio ogłoszonych, rewelacyj; dwadzieścia pięć pism niemieckich w Polsce podlega „kontroli" p. ministra propagandy „Trzeciej" Rzeszy, Goebbelsa. Sytuacja **jest zupełnie jasna.**

Myśmy o tych rzeczach uprzedzali publicznie oddawna. Organizacje socjalistyczne i zawodowe województwa śląskiego biły na alarm. Obóz „sanacyjny" wolał urządzać „żywiołowe" manifestacje antyczeskie i „oskarżać" nas o kontakty z... Międzynarodówką. Teraz „rzeczywistość rzeczywista" ujawniła siebie w pełnej i **dramatycznej** okazałości.

***

„Wrześniowy parlament" Rzeczypospolitej pominął świadomem milczeniem budżet Ministerjum Spraw Zagranicznych. Pp. posłowie, wylewający nieskończone potoki wymowy przy każdej innej okazji, tym razem zastygli na swoich fotelach, sądząc najprawdopodobniej, że tego wymaga od nich „racja stanu". Przy budżecie Ministerjum Spraw Wewnętrznych p. min. Raczkiewicz mówił dużo i ostro o komunizmie i o Stronnictwie Narodowem, nie wspomniał o **prawdziwej** „obcej agenturze", liczącej dziesiątki tysięcy zorganizowanych, oddanych fanatycznie „wodzowi" sąsiedniego państwa, ludzi.

Ale kraj nie może ani „pomijać milczeniem", ani „dyplomatyzować", ani „zapominać"; **tu chodzi o jego los.**

***

„Parlament wrześniowy" postawił problem ofensywy „Trzeciej" Rzeszy na Polskę poza dziedziną swoich zainteresowań. „Parlament wrześniowy" ma całkiem inne kłopoty.

W Komisji Budżetowej Senatu rozegrała się jakaś przedziwna scenka rodzajowa z referentem generalnym p. L. Kozłowskim. B. premjer przygotował referat... „opozycyjny". Złośliwości. Pesymizm. Defetyzm. Gorzkie słowa. Patos ludowego gniewu. Co tu więcej podziwiać? Czy **bezgraniczną naiwność człowieka**, który sądzi, że już zapomniano, **kto** przygotował skrzętnie dzisiejszy, ciężki stan rzeczy? Czy tupet, graniczący prawie z dziecięcym cynizmem?

Ten „referat generalny" p. Kozłowskiego czyta się ze zdumionem rozbawieniem; prawda! we wtorek był jeszcze karnawał. Ale — u wszystkich djabłów — **Polski nie stać na karnawały!..**

***

Doświadczenia są oczywiste. Lekkomyślność wręcz nieprawdopodobna obozu „sanacyjnego" i jego wewnętrzne „rozgrywki", dokonywane ze słoniową gracją, nie mogą przesłaniać **olbrzymich zagadnień dziejowych,** które stoją przed Polską. Jest **absurdem**, gdy grupa polityczna, **tak** zdająca egzamin ze swojej dojrzałości historycznej, proklamuje uroczyście własny monopol na odpowiedzialność za kraj. Tem szybciej, tem energiczniej trzeba budować

wspólny front

Swiata Pracy wsi i miast,, dwuch wielkich ruchów społecznych Polski Pracującej — ruchu ludowego i ruchu socjalistycznego, — wspólny front, oparty o jedną zasadę moralną: **absolutnej szczerości wzajemnej i absolutnej wzajemnej lojalności.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Obyczaje

P. były premjer a dzisiejszy referent generalny budżetu w Senacie— Leon Kozłowski, zakomunikował zebranym senatorom, że a plus b stanowi c. Aliści, gdy pp. senatorowie byli innego zdania, p. Kozłowski zgodził się uprzejmie, że a plus b stanowi nie c, tylko m. I... zachował referat generalny...

Powiedźcie, panowie, sami, szczerze, uczciwie, z ręką na sercu: czy można Was brać na serjo?

AR.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym

Przemysłowcy odpowiedzieli na żądania robotnicze—odmową

Od poniedziałku, 2 marca,—strajk włókniarzy w Łodzi i w okręgu łódzkim

Jak już pisaliśmy, w konferencji zwołanej przez okręgowego inspektora pracy w Łodzi, przedstawiciele czterech organizacyj przemysłowych, to jest: wielkiego przemysłu, średniego przemysłu, farbiarń i wykończalń — wogóle nie wzięli udziału, uważając za zbędne odbycie takiej konferencji z przedstawicielami robotników.

Dn. 25 b. m. odbyła się w Łodzi konferencja Okręgowego Inspektora Pracy z przedstawicielami związków zawodowych i z przedstawicielami Zrzeszonego Przemysłu Zarobkowego, który przysłał swoich reprezentantów z miast: Pabjanice, Zduńska Wola, Zelów, oraz jedno Zrzeszenie ze Zgierza. Nie był reprezentowany zrzeszony przemysł zarobkowy z Łodzi.

Jak wykazał przebieg dyskusji, reprezentanci Zrzeszonego Przemysłu Zarobkowego sami przyznali, że umowa w tym przemyśle NIE JEST HONOROWANA, — że płace są niższe, oraz nie stosuje się zapłaty za postoje.

Oświadczyli oni, że w przemyśle włókienniczym wytworzyły się takie warunki, iż panuje zupełny chaos i anarchja; istnieje duża konkurencja, wobec czego nie są oni w stanie honorować w całości warunków umowy zbiorowej.

Przedstawiciele związków zawodowych bezwzględnie obstawali przy tem, ŻE UMOWA MUSI BYĆ W CAŁOŚCI HONOROWANA; TYLKO WŁAŚNIE BEZWZGLĘDNE JEJ PRZESTRZEGANIE POŁOŻY KRES CHAOSOWI I ANARCHJI, PANUJĄCYM W TYM PRZEMYŚLE.

P. inspektor Wyrzykowski starał się skłonić reprezentantów przemysłowców do uwzględnienia żądań robotników, — do porozumienia jednak nie doszło, gdyż większość przedstawicieli Zrzeszeń oświadczyła, że nie mają oni pełnomocnictw do załatwienia tej sprawy.

O godz. 4-ej popoł. tego samego dnia, w lokalu Klasowego Związku Rob. Przemysłu Włókienniczego odbyła się, pod przewodnictwem tow. A. Szczerkowskiego, konferencja przedstawicieli związków zawodowych: Klasowego, „Pracy", Chrześcijańskiego Zjedn. Zaw., Z. Z. P. i Z. Z. Z.

Na konferencji tej tow. Walczak złożył sprawozdanie z przebiegu odbytych rokowań. Po dłuższej naradzie, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich związków stwierdzono, że cztery główne organizacje przemysłowców odmówiły bezwzględnie wzięcia udziału we wspólnych rokowaniach i zbagatelizowały słuszne żądania robotników, a przedstawiciele Zrzeszonego Przemysłu Zarobkowego zajęli stanowisko odmowne. Wobec niemożności załatwienia żądań robotniczych na drodze polubownego porozumienia, zebrani postanawiają jednomyślnie PROKLAMOWAĆ STRAJK OD PONIEDZIAŁKU, 2-go MARCA.

STRAJK OBJĄĆ MA WSZYSTKIE FABRYKI W ŁODZI I OKRĘGU ŁÓDZKIM, W KTÓRYCH UMOWA ZBIOROWA NIE JEST HONOROWANA, ORAZ TE FABRYKI, KTÓRE UMOWY NIE PODPISAŁY.

Należy zaznaczyć, że niektóre organizacje przemysłowców zajmują pozornie takie stanowisko, iż umowa powinna być respektowana, ale w praktyce chcą pozostawić stan obecny, t. j. niewykonywanie warunków jej w poszczególnych fabrykach, — A NA TO WŁAŚNIE, ABY UMOWA TA POZOSTAŁA UMOWĄ PAPIEROWĄ I ŻEBY NADAL BEZPRAWNIE STOSOWANO KRZYWDZĄCE NORMY PRZY OBSŁUDZE MASZYN I WRZECION Z WIELKĄ KRZYWDĄ DLA ROBOTNIKÓW — ROBOTNICY ZGODZIĆ SIĘ NIE MOGĄ.

Związki zawodowe stoją bezwzględnie na tem stanowisku, że płace we wszystkich fabrykach muszą być istotnie uregulowane, zgodnie z taryfą płac; — że we wszystkich fabrykach ma się stosować bezwzględnie zapłatę za postoje, oraz że inne żądania winny być pozytywnie załatwione. Taki bałagan jaki istniał dotychczas w przemyśle włókienniczym, nie może być tolerowany.

HONOROWANIE W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI UMOWY ZBIOROWEJ WE WSZYSTKICH ZAKŁADACH PRACY, POŁOŻY KRES ISTNIEJĄCEJ ANARCHJI I BEZPRAWIOM.

Wybuch na Dalekim Wschodzie

Wojskowy zamach stanu w Japonji

Pierwsze wiadomości

Według wiadomości, jakie nadeszły z Japonji do Szanghaju, w Tokjo został dokonany zamach stanu. Szczegółów narazie brak spowodu surowej cenzury depesz oraz przerwania komunikacji telefonicznej. Jak donosi Reuter, liczni działacze polityczni są zamordowani. Wśród nich figuruje nazwisko ministra finansów Takahaszi. Śmierć ministra spraw wewnętrznych Goto dotychczas nie została potwierdzona.

Zamach stanu został rzekomo dokonany przez oddział 3.000 żołnierzy, na którego czele stali młodsi oficerowie. W ręce zrewoltowanych żołnierzy dostały się rezydencje premjera, ministra spraw wewnętrznych oraz główna komenda policji.

Przeciwko zbuntowanym oddziałom wysłano gwardję cesarską. (PAT)

***

Reuter donosi, iż depesza otrzymana z japońskiego ministerjum spraw zagranicznych potwierdza zabójstwo premjera Okada oraz ministra finansów Takahaszi. Zamordowany został również admirał hr. Saito. (PAT).

***

Powstanie wojskowe w Tokio zostało wywołane przez trzeci pułk piechoty, należący do pierwszej dywizji stacjonowanej w Tokio. Wczoraj o świcie zbuntowane wojska obsadziły gmachy ministerjum spraw wewnętrznych, dyrekcje policji oraz mieszkania premjera Okady i ministra spraw wewnętrznych Goto. Oddziały gwardji cesarskiej otrzymały rozkaz wyparcia zbuntowanych oddziałów. O losie premjera Okady i ministra Goto krążą sprzeczne pogłoski. Według jednej wersji zostali oni zamordowani a według innej są trzymani jako zakładnicy. Pierwsza dywizja, która bierze udział w powstaniu, miała być wysłana do Mandżurji. (ATE)

Wrażenie w Londynie i w Waszyngtonie

Wiadomości o przewrocie wojskowym w Tokio w najwyższym stopniu zaalarmowały londyńskie koła polityczne. Obawa przed zatargiem sowiecko - japońskim staje się oczywistą. Bezpośrednia komunikacja telefoniczna z Tokio jest przerwana.

Obecnie toczyć się ma walka pomiędzy rokoszanami a gwardją cesarską, która usiłuje opanować sytuację i zdławić przewrót wojskowy. (PAT).

***

Prasa amerykańska zamieszcza wiadomości o zamachu stanu w Japonji, zaznaczając, iż nie zostały one dotychczas oficjalnie potwierdzone. Połączenie telefoniczne pomiędzy San Francisko a Tokjo uległo przerwie. Służba transoceaniczna nie może nawiązać łączności z urzędem pocztowym w Tokjo. Jeden z urzędników poczty tokijskiej oświadczył w środę o godz. 10.30 (czas wschodnio - azjatycki) że niewiadomo kiedy komunikacja telefoniczna będzie wznowiona.

W ambasadzie japońskiej w Waszyngtonie oświadczono, iż dotychczas nie nadeszły żadne informacje. (PAT).

Rewolta militarystów skrajnego kierunku

Wiadomości nadchodzące z Tokjo wywołały wielkie zaniepokojenie w Chinach. Są one uważane, jak donosi Reuter za wstęp do japońskiej akcji wojskowej w wielkich rozmiarach na kontynencie azjatyckim.

Zdaniem kół chińskich, przyczyny, które wpłynęły na wybuch rewolty były różnego rodzaju. Przedewszystkiem opór jaki japońscy mężowie stanu stawiali zapędom władz wojskowych oraz odmowa polityków japońskich udzielenia zezwolenia na zaatakowanie Związku Sowieckiego przed czterema laty, kiedy siły sowieckie na Dalekim Wschodzie nie mogły jeszcze przeciwstawiać poważnego oporu.

W kołach chińskich obawiają się, iż logicznem następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i Mongolji Zewnętrznej, a nawet na Syberji.

Zabójstwo ministra finansów tłumaczone jest odmową Takahaszi zwiększeia kredytów na armję i marynarkę. (PAT).

Zamordowani

Reuter donosi z Singapore: według wiadomości nadeszłych z japońskiego ministerjum spraw zagranicznych, wczoraj rano o godz. 5-tej min. 20 grupa żołnierzy pierwszej dywizji, działając bez rozkazów, zamordowała admirała Saito, premjera Okada i ministra finansów Takahaszi. Gen. Watanabe, inspektor generalny wychowania wojskowego jest poważnie ranny. Hr. Makino i gen. Suzuki byli również zaatakowani, ale udało im się zbiec. Książę Saionji, minister dworu cesarskiego Uasa, oraz gen. Kawashima, minister wojny znajdują się w bezpieczeństwie.

Istnieje nadzieja, iż sytuacja zostanie wkrótce wyjaśniona.

Na czele zabójców stał kpt. Nonaka. (PAT).

***

Havas donosi z Szanghaju: minister spraw zagranicznych Hirota i podsekretarz stanu Szigemitsu nie ucierpieli podczas wczorajszych zajść.

Zamach stanu, w którym początkowo brali udział tylko wojskowi, zamienił się później w rozruchy, którym towarzyszyły akty gwałtu i rabunku.

W wielu miejscach wybuchły pożary. W Szanghaju panuje przekonanie, że bunt był wywołany przez grupę młodych oficerów. (PAT)

***

Zamordowany przez zamachowców minister finansów Takahaszi już przed kilku miesiącami przeczuł swą śmierć. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy, minister podkreślił trudności, na jakie w pewnych kołach napotyka jego polityka i oświadczył wówczas min. Takahaszi— on ofiarą zamachu. Tem nie mniej — oświadczył wówczas mn. Takahaszi — prowadzić będę dotychczasową politykę nie odstępując ani na krok od wytycznej linji. (ATE.).

Nowy Rząd

Według wiadomości otrzymanych z Tokio w Nowym Yorku admirał Osumi otrzymał rzekomo misję stworzenia nowego Rządu.

Osumi jest obecnie ministrem marynarki. (PAT.).

***

Gwardja cesarska, licząca 12.000 żołnierzy, otrzymała rozkaz stłumienia powstania w Tokio. (PAT.).

DALSZY CIĄG DEPESZ Z JAPONJI NA STR. 2.

Rewolta wojskowa w Tokjo

Depesze otrzymane wczoraj po południu

(Pierwsze wiadomości na str. 1)

Dalsze szczegóły

Według otrzymanych w Szanghaju wiadomości z Tokjo, zamordowani są przez zbuntowane wojsko, premjer Okada, minister finansów Takahaszi i b. premjer adm. Saito. Minister marynarki adm. Osumi jest ciężko raniony. O min. spraw wewnętrznych bar. Goto krążą sprzeczne pogłoski,— według jednych bar. Goto jest ciężko raniony, według innych wyszedł cało z wczorajszych wydarzeń.

Policja pod wodzą rannego szefa Oguri stoczyła prawdziwą bitwe z powstańcami, którzy natarli na willę hr. Makino — strażnika pieczęci prywatnej cesarza. W walce tej po obu stronach padło wielu zabitych a hr. Makino jest ranny. Odparci od willi Makino powstańcy, uderzyli na gmach min. sprawiedliwości i zajęli go. Ministerjum marynarki widocznie uprzedzone o zamachu, sprowadziło z Jokuzuka oddział piechoty morskiej, który strzeże gmachu.

Zaprzeczono pogłoskom o zamordowaniu księcia Sajondzi, — znienawidzonego przez młodych oficerów.

Ogłoszono urzędowo, że funkcje premjera obejmuje tymczasowo minister spraw wewnętrznych bar. Goto. (PAT.).

Komunikat urzędowy

Ambasada japońska w Londynie otrzymała potwierdzenie od min. spraw zagranicznych wiadomości o próbie wojskowego zamachu stanu w Tokjo. Według tych wiadomości, banki są czynne, giełda zamknięta.

Władze szybko opanowują sytuację. Nowy Rząd lada chwila będzie utworzony. Nie należy oczekiwać rozszerzenia się rewolty na prowincję. W stolicy już przywrócono spokój. (PAT.).

Informacje ag. Press

Ruch hitlerowski w Polsce

Z Katowic donoszą agencji PRESS:

Wykrycie nielegalnej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku pociągnęło za sobą aresztowanie 100 osób. Zpośród uwięzionych zwolniono 25 a przeciw 75 wdrożono postępowanie karne.

Podczas rewizji przeprowadzonych w mieszkaniach aresztowanych hitlerowców, znaleziono dowody stwierdzające, iż nielegalna organizacja hitlerowska prowadziła propagandę **za oderwaniem od Polski terytorjum Śląska.** W rozpowszechnianych ulotkach zapewniano, iż wkrótce nastąpi nowy plebiscyt na Górnym Śląsku i że ten plebiscyt zadecyduje o zmianie granic Państwa Polskiego. Hitlerowcy nawoływali ludność niemiecką na Górnym Śląsku do czynienia przygotowań do plebiscytu.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono również ogromne ilości tajnej i zakazanej literatury hitlerowskiej, propagującej oderwanie od Polski terytorjum śląskiego. Jest rzeczą znamienną, iż również w legalnie istniejących bibljotekach „Volksbundu" znaleziono nielegalne pisma hitlerowskie.

Z dokumentów, jakie wpadły w ręce władz, wynika, iż właściwi przywódcy irredenty hitlerowskiej na Śląsku przebywają za granicami Państwa Polskiego, przeważnie w Bytomiu.

Legalnie działające w Polsce organizacje ludności niemieckiej wypierają się jakiejkolwiek łączności z irredentystyczną organizacją hitlerowską. Organ b. senatora Pantza „Der Deutsche in Polen" ponownie zajmuje się zdemaskowaniem nielegalnego ruchu hitlerowskiego i stawia otwarcie pytanie, jakie istnieją faktycznie różnice między legalnemi a nielegalnemi organizacjami hitierowskiemi w Polsce. Pismo twierdzi, iż bardzo trudno jest dać zadowalającą odpowiedź na powyższe pytanie, gdyż w rzeczywistości istnieją ogromne trudności odróżnienia legalnego i nielegalnego ruchu hitlerowskiego na Śląsku. Trudności tych nie zmniejsza bynajmniej okoliczność, że oficjalni przedstawiciele legalnego ruchu hitlerowskiego odżegnywują się od nielegalnej organizacji irredentystycznej.

Śledztwo przeciw uwięzionym hitlerowcom potrwa czas dłuższy z uwagi na ogromny materjał, stojący do rozporządzenia oraz ze względu na doniosłość sprawy. Polski kodeks karny kwalifikuje mianowicie bardzo surowo przestępstwa, wyrażające się w dążeniu do oderwania części terytorjum państwowego. **(Press)**

***

Wiadomości o wykryciu irredentystycznej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku wywołały wielkie wrażenie zagranicą, a zwłaszcza w Anglji. Prasa europejska zapełniona jest informacjami o likwidacji nielegalnego ruchu hitlerowskiego w Polsce.

Dzienniki angielskie wezwały swych korespondentów w Warszawie do nadesłania obszernych i szczegółowych informacji o działalności hitlerowców, wymierzonej przeciw państwu polskiemu.

(Press)

Budżet Państwa w nowym Sejmie

Mowa min. skarbu Kwiatkowskiego

Wczoraj jako w ostatnim dniu szczegółowej debaty nad preliminarzem budżetowym rozpatrywano budżet Długów Państwowych oraz budżet Min. Skarbu.

W toku posiedzenia zabrał głos wicepremjer i minister Skarbu Eug. Kwiatkowski.

Mowa min. Kwiatkowskiego

CHAOS W POLITYCE GOSPODARCZEJ

Przy rozpatrywaniu budżetu Skarbu Państwa — jest moim obowiązkiem zrekapitulować i zsyntetyzować krótko najważniejsze momenty i tendencje w ewolucji naszego gospodarstwa i określić wytyczne, któremi mamy się posługiwać w najbliższym okresie budżetowym. Trudności, które piętrzą się przed nami są istotnie wielkie. Chaos panujący w światowej polityce gospodarczej nie pozostaje bez silnego wpływu i na kształtowanie się naszej rzeczywistości. Obok zjawisk ściśle ekonomicznych i ściśle materjalnych nie mniejszy i nie mniej ujemny wpływ wywierają procesy pewnej chorobliwej psychozy, ciążącej nad całym światem.

ZADŁUŻENIE PAŃSTWA

P. wicepremjer podnosi, że obecny dług wobec kapitałów zagranicznych, dług publiczny i prywatny, wynosi okrągłe 8 miljardów zł. Jest to dług poważny.

ROZPRASZANIE SIŁ.

Następnie p. wicepremjer zobrazował trudności, jakie Rząd ma do zwalczenia, chcąc zrównoważyć budżet i przy tej sposobności wygłosił następujący ustęp, noszący wyraźne zabarwienie polityczne:

„Mamy przed sobą wielkie obowiązki i wielkie cele i dlatego nie stać nas na małe walki i małe a złośliwe rozgrywki; nie możemy i nie powinniśmy rozpraszać naszych sił, nie wolno nam siać defetyzmu, szczególnie, gdy opiera się on na świadomie fałszywych założeniach zwłaszcza iż mamy już świadomość, że tylko silna władza państwowa i skoncentrowana wola mogą stopniowo opanować istniejące trudności".

RÓWNANIE WDÓŁ TO PROGRAM NA KRÓTKĄ METĘ.

Dalej p. wicepremjer powiada:

„Współczesne pokolenie znajduje się w samym środku decydującej bitwy o przyszłość gospodarczą i polityczną własnych narodów i państw. Walka o naszą polską przyszłość— walka o przebicie się spod nacisku hasła „równania wszystkich wdół" ku tendencji „równania człowieka— jego potrzeb kulturalnych i materjalnych wgórę" jest oczywiście niezwykle trudna, uciążliwa i przedewszystkiem hamowana działaniem prawa bezwładności. Ale każdy, kto w samem założeniu walki przyjmuje jako założenie klęskę, ten przegrał bitwę — zanim ją rozpoczął.".

Następnie p. wicepremjer przeszedł do szczegółowego omawiania budżetu Min. Skarbu, przyczem stwierdził pewną poprawę w dochodach i wydatkach w styczniu i w pierwszej dekadzie lutego r. b. w porównaniu z temi samemi okresami roku zeszłego.

PRACE INWESTYCYJNE.

W końcu p. wicepremjer naszkicował plan zamierzeń rządowych, mających na celu uporządkowanie finansów Państwa i ożywienie życia gospodarczego.

„Skontrolowana będzie bezpośrednia działalność gospodarcza Państwa i usuwana będzie bezprogrmowość oraz szkodliwość w narastaniu tych funkcyj i to zarówno gospodarczych, jak i administracyjnych. Podjęte będą prace inwestycyjne, mające na celu wykonanie robót publicznych najpilniejszych, wykończenie tych, które uprzednio zostały rozpoczęte, ożywienie ruchu budowlanego oraz zapoczątkowane będą choćby w skromnych początkowo rozmiarach prace związane z podniesieniem gospodarstwa wiejskiego, a przedewszystkiem drobnego rolnictwa. Wreszcie kierujemy nadal baczną uwagę na potrzeby Kresów Wschodnich, jako dużego zbiornika sił ludzkich, niewyzyskanych w dostatecznej mierze zarówno w zakresie produkcji, jak i konsumcji".

17 MÓWCÓW.

Po mowie ministra Kwiatkowskiego zarządził marszałek przerwę dla porozumienia się zapisanych do głosu mówców co do kolejności i czasu przemówienia.

W środę popielcową kontyngent mówców wypadł dosyć skromnie. Do głosu zapisało się 17 mówców.

Skromnie!

Po przerwie obiadowej nastąpiła dyskusja.

Sytuacja na froncie

Walki na drodze do Adui

Abisyńskie wojska na tyłach armji włoskiej

Na froncie północnym trwa walka podjazdowa, wyrządzająca Włochom olbrzymie szkody. Armja włoska, która zgrupowała aż 6 dywizji pod Makalle z konieczności znacznie zmniejszyła garnizony na linji Adigrat — Adua — Aksum. Oddziały abisyńskie, które wciąż znajdują się w Tembien, a nawet na terenach, zajętych przez Włochów na linji Adigrat — Adua — Aksum wyzyskały tę okazję dla rozpoczęcia walki podjazdowej na tyłach armji włoskiej.— Wypady Rasów: Imru i Ayelu przyniosły Włochom ciężkie porażki. Widać to nawet z opisów zamieszczonych w dziennikach włoskich. „Gazzetta del Popolo" np. opisując walki na froncie północnym— przyznaje, że Włosi na tym froncie mają wielkie trudności do zwalczania, ponieważ wojska abisyńskie są podzielone na samodzielne oddziały, które prowadzą partyzankę. Nieprzyjaciel jest wciąż nieuchwytny.

Wedle źródeł francuskich Ras Imru znowu zaatakował Włochów w pobliżu miejscowości Rama na drodze do Adui w odległości 20 klm. na południe od miejscowości Mareb. Włosi mieli opuścić swe pozycje, które wysadzili w powietrze. W Addis-Abebie rozeszły się pozatem pogłoski, że ludność cywilna miejscowości Rama, korzystając z obecności wojsk abisyńskich miała powstać przeciwko Włochom, masakrując część garnizonu i podpalając składy amunicyjne.

Co do wypadu silnych oddziałów Rasa Ayelu poza rzekę Settit, komunikat abisyński stwierdza, że Abisyńczycy nietylko wysadzili w powietrze skład amunicji posterunku włoskiego Umhager, ale również udało im się zniszczyć cztery wielkie składy z żywnością i materjałem wojennym.

***

Na Południu nie zanotowano żadnych poważniejszych wydarzeń.

WIADOMOŚCI WŁOSKIE, KTÓRE WYJĄTKOWO ZASŁUGUJĄ NA ZAUFANIE.

„Giornale d'Italia", powołując się na miarodajne źródła wojskowe donosi, że wiadomość o zajęciu Amba Aladzi przez pierwszy korpus włoski nie odpowiada prawdzie.

***

Włoskie ministerjum prasy i propagandy zapytane o powody wzmocnienia garnizonów włoskich w Cyrenaice wyjaśnia, że tamtejsza ludność tubylcza stosunkowo od niedawna została zmuszona do uległości. Dlatego też istniały obawy, aby szczepy te, korzystając z zatargu włosko - abisyńskiego, nie próbowały wywołać zaburzeń wewnętrznych na terenie Cyrenaiki.

W przypływie „entuzjazmu" wojennego

uciekł z Abisynji do... Brześcia

Na stacji Brześć centralny policja zatrzymała osobnika, podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji na nazwisko Friderrico Guirrini. Zatrzymany oświadczył, że zbiegł z frontu abisyńskiego. Policja zbiega zatrzymała celem sprawdzenia podanych przezeń oświadczeń. (PAT.).

„Spokój" w Bułgarji

po egzekucjach

W Sofji aresztowano licznych oficerów rezerwy, należących do zwolenników Damiana Velczewa. W mieszkaniach ich dokonano rewizji. (PAT.).

W Nowej Hiszpanji

ZWOLNIENIE SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH.

Władze wojskowe w Sewilli postanowiły uwolnić z więzienia 700 skazańców politycznych, którzy stanęli przed sądami wojennemi po rewolucji październikowej r. 1934.

W Aicazar de San Juan, podczas zabawy karnawałowej doszło do strzelaniny, pomiędzy gwardją municypalną, a uczestnikami zabawy. 4 osoby są ranne.

STATUT KATALOŃSKI.

Stała Delegacja Kortezów (poprzedniego Parlamentu) nie powzięła dotychczas decyzji w sprawie odwołania ustawy znoszącej autonomję Katalonji. Rząd przedstawił Delegacji projekt ustawy— upoważniający parlament kataloński do wznowienia prac, wybrania przewodniczącego i przywrócenia Rządu Generalidad.

Dziś w tej sprawie zapadnie decyzja Delegacji Kortezów.

PROWOKACJE FASZYSTÓW.

W Madrycie doszło do starcia w czasie dyskusji politycznej pomiędzy socjalistami i grupą katolicko - ludową (faszyści) w osadzie Jaraicejo pod Caceres. Jeden socjalista jest zabity, dwaj ludowcy ciężko ranni.

Również w Sewilli doszło do starć na tle politycznem. Trzy osoby są ciężko ranne.

POLITYKA ZAGRANICZNA HISZPANJI.

Minister spraw zagranicznych— Barcia, oświadczył przedstawicielom prasy: Rząd Hiszpanji prowadzić będzie politykę obrony pokoju w ramach paktu Ligi Narodów i wykona ściśle zobowiązania paktu w porozumieniu z państwami, które trzymają się takich samych zasad postępowania. (PAT.).

Nowy wiceminister skarbu

Prezydent R. P. mianował p. Ferdynanda Świtalskiego dotychczasowego dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu podsekretarzem stanu w ministerjum skarbu.

(PAT.).

Skutki sankcyj

Minister handlu W. Brytanji Runciman oświadczył, że w styczniu b. r. wywóz angielski do Włoch wynosił 53,214 funtów w porównaniu z 994,320 funtów w styczniu ub. roku. (ATE.).

Zapowiedź represyj

Okólnik przeciw akcji antyopłatowej

Komunikat P.A.T.

PAT. dowiaduje się, że Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało do państwowych szkół akademickich okólnik, w którym — w związku ze złożonemi memorjałami młodzieży w sprawie obniżenia wysokości opłat o 35 proc. — wyjaśnia, że zmniejszenie wpływów funduszu opłat studenckich więcej niż o 25 proc. nie jest możliwe bez naruszenia prawidłowości działania zakładów naukowych oraz bez wyraźnego uszczerbku dla interesów tej części młodzieży, która zmuszona jest korzystać z form pomocy, opartych na wpływach funduszu opłat studenckich.

W związku z tem ministerjum zaleciło szkołom wyciągnąć odowiednie konsekwencje w stosunku do osób ,które — wskutek podporządkowania się organizowanej przez nieodpowiedzialne czynniki t. zw. „akcji „antyopłatowej" — wstrzymają się od terminowego wnoszenia opłat w przepisanej wysokości.

Osoby skreślone z listy studentów automatycznie tracą prawo uczęszczania na wykłady, do seminarjów, pracowni, klinik i bibljotek oraz pobierania rat stypendjów, pożyczek lub zasiłków, korzystania z opieki zdrowotnej i innych świadczeń w pieniądzach lub w naturze, przyznane zaś im odroczenia opłat będą cofnięte.

Ponowne przyjęcie skreślonych osób do szkoły, — o ile zgodzą się na to władze akademickie, — będzie nieodwołalnie związane z obowiązkiem wpłacenia dodatkowych opłat w kwocie 40 zł. za ponowny wpis.

(PAT.).

Komunikat urzędowy w sprawie zajść w Wyszynie

W związku z zajściem w dniu 17 b. m. w Wyszynie, pow. koniński, dodatkowo należy wyjaśnić, że wszczęte na polecenie wojewody łódzkiego energiczne dochodzenie ustaliło następujące okoliczności przebiegu zajścia: Wawrzyniec Sielski, stawiając opór organom policji dokonywujących rewizji w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni, w chwili wejścia do pokoju, z okna, z którego strzelał do policji, dał jeszcze do wchodzących policjantów dwa strzały rewolwerowe. Organa p. p. działając w obronie własnej, użyły również broni, w wyniku czego Sielski zmarł. Początkowa wersja o samobójstwie Sielskiego powstała wskutek zeznań przebywającego wraz z Sielskim w pokoju niejakiego Marjana Kwiatkowskiego. Dalsze dochodzenie jednak i sekcja zwłok Sielskiego wykazały nieścisłość zeznań Kwiatkowskiego. Śledztwo sądowe w tej sprawie prowadzone jest nadal. (PAT).

Ruch w dyplomacji

Ambasador włoski w Paryżu Cerruti odwiedził min. Flandina i wręczył mu notę włoską identyczną z tą, którą ambasador Grandi wręczył brytyjskiemu M. S. Z. w sprawie paktu wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem.

***

Min. Eden przyjął ambasadora niemieckiego. Jednocześnie attache wojskowy niemiecki odbył rozmowę z eksportem morskim angielskim Craigie.

Craigie przyjął również attache wojskowego sowieckiego.

***

Premjer czechosłowacki Hodża, prawdopodobnie przybędzie do Wiednia w pierwszym tygodniu marca, by rewizytować kanclerza Schuschningga i by podpisać układ gospodarczy, nad którym obecnie pracują eksperci obu krajów.

W połowie marca, według przypuszczeń Havasa, Schuschnigg uda się do Budapesztu. Inne wizyty przedstawicieli Rządu austrjackiego w stolicach Małej Ententy nie są rzekomo przewidziane.

W poszukiwaniu klucza dobrobytu

Od systemu wielkich robót do gospodarki socjalistycznej

I.

Wylano morze atramentu, pisząc o przyczynach kryzysów. Jakkolwiekbądź jednak tworzono na ten temat teorje — nie można było ominąć podstawowego zjawiska ustroju kapitalistycznego: *braku równowagi między produkcją a spożyciem, między podażą a popytem.* To też zgodzimy się z p. Hipolitem Gliwicem, gdy powiada, że *„żaden inny zabieg, jeno restytucja (przywrócenie) równowagi między popytem a podażą nie może osłabić kryzysu".* („Kryzysowe rozważania ekonomiczne" str. 211).

Trudno, wobec powyższej prawdy, o bardziej demagogiczne stanowisko, niż to, jakie zajmują w tej sprawie „sfery gospodarcze".

Weźmy rozreklamowaną przez niektóre organy burżuazyjne broszurę p. *Janusza Ignaszewskiego „W imię prawdy"* (Katowice 1936), ujmującą sprawę cen żelaza. Przedstawiwszy przebieg siedmniokrotnych zniżek cen (1927-35), wypisawszy różne nonsensy na temat kosztów produkcji (możliwości zniżki kosztów np. administracyjnych mają być znikome, pozostaje tylko robocizna i świadczenia socjalne!), p. Ignaszewski formułuje następujący program: 1) „uelastycznienie" niezależnej od hutnictwa części kosztów własnych, 2) pogłębienie rynku wewnętrznego głównie przez pozyskanie ludności wiejskiej dla konsumcji żelaza, 3) spotęgowanie zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych i 4) zapewnienie hutnictwu rentowności, rozwoju i rozbudowy, w czem niepoślednią rolę winny odegrać organizacje kartelowe.

Jest tajemnicą tej „głębokiej" logiki, jak można jednocześnie „pozyskać ludność wiejską" dla spożycia żelaza, a więc obniżyć ceny krajowe i wzmóc „konkurencyjność", a więc chyba wzmóc „dumping", nakazując podnieść te ceny krajowe dla pokrycia strat na dumpingu. Ale mniejsza o to! Bardziej pouczająca jest lekkomyślność, z jaką szermuje się postulatem „uelastycznienia niezależnej części kosztów" — *zniżki płac i świadczeń społecznych.*

Zniżka płac, zwłaszcza w podstawowej gałęzi przemysłu, wywiera ogólną presję w dół na płace robotnicze. A czyż obniżka płac jest środkiem walki z kryzysem? Słusznie wywodzi p. Kalecki: *) że zwiększonych swych zysków (po zniżce płac) kapitaliści nie wydają odrazu na spożycie i inwestycje, przeto naskutek spadku spożycia robotników napływa do przemysłu *„o tyle właśnie mniejsza suma pieniędzy, o ile zredukowane zostały wypłaty. Co zyskali przemysłowcy na płacach — tracą wnet na cenach"* (str. 7).

Droga zniżki płac, jak wogóle droga „deflacji" jest samobójcza dla przemysłu i gospodarstwa społecznego, które ją przeprowadza.

II.

Mylą się również ci, co — jak p. Gliwic — uważają, że kartele mogą „osłabić przesilenie". Kartele podtrzymują ceny, nie pozwalają im nadmiernie spadać, ale —jak słusznie twierdzi p. Kalecki (str. 8) — obniżka płac w przemyśle całkowicie skartelizowanym doprowadza „naskutek sztywności cen do zmniejszenia wytwórczości i spotęgowania bezrobocia".

Ciekawe, że wpływ karteli na stan zatrudnienia został całkowicie pominięty w ogłoszonej w obronie karteli broszurze Niemca *Reicherta* p. t. *„Dwoistość karteli".* Autor podkreśla rolę karteli w wywozie (dumpingu), popieranie ich z tego powodu oraz krytykę i niekiedy „prześladowanie", gdy chcą „porządkować" rynek wewnętrzny. Gdy się pozatem w dodatku do artykułu p. Reicherta wspomina, że w Szwecji i Norwegji wywierany jest (pod wpływem socjalistów) nacisk na kształtowanie cen kartelowych, że N. I. R. A Roosevelta doprowadzała do przymusowej kartelizacji — to nie należy zapominać, że chodzi tu o fragment gospodarki planowej, o świadomą ingerencję państwa, a nie o samowolę zrzeszeń kapitalistycznych.

W rezultacie przyjść trzeba do przekonania, że kartelizacja kapitalistyczna nie powoduje bynajmniej przezwyciężenia kryzysu.

III.

Bystrzy obserwatorzy życia gospodarczego powiadają naogół zgodnie, że jedynym sposobem przezwyciężenia kryzysu jest *stworzenie dodatkowej siły nabywczej.* Jeśli rozszerzamy działalność inwestycyjną, idą w górę ceny i zyski gałęzi przemysłu, pracujących na inwestycje. Zakłady owe zwiększają zatrudnienie. Zaangażowani robotnicy więcej nabywają, powstaje ożywienie w przemyśle, zaspokajającym ich potrzeby. W rezultacie — powiada p. Kalecki — „dodatkowo wydana na inwestycje suma trafia bezpośrednio i poprzez wydatki robotników, jako zysk do rąk kapitalistów" (9).

Ta idea „tworzenia dodatkowej siły nabywczej" leży u podstaw koncepcji Wielkich Robót Publicznych.

Ale jak finansować te Wielkie Roboty? Przecież to inflacja, upadek waluty! Szkodliwe eksperymenty i manipulacje! Warto tu przypomnieć wywody bynajmniej nie „inflacjonisty" i „ryzykanta walutowego" — p. H. Gliwica. Przedewszystkie warto je przytoczyć dlatego, że znajdujemy u niego nader trzeźwy, bynajmniej nie bałwochwalczy pogląd na istotę pieniądza. Pieniądz — to jedynie miernik wartości dóbr. Takie czy inne manipulacje z pieniądzem nie *zwiększą same przez się popytu i spożycia, a o to zwiększenie chodzi!*

Równie dobrze — powiada p. Gliwic — możnaby pragnąć, by zmiana jednej miary na drugą — łokcia na metr zamieniła samodział na tkaninę jedwabną.

Ale jeśli nie mają racji różni „cudotwórcy" walutowi, nie mają jej również „deflacjoniści", którzy:

> *„w przesadnym a przesądnym strachu patrzą na „system pieniężny", „pokrycie złotem" it.p., jako na rzecz zakazaną i są przekonani, że najlżejsze dotknięcie tego tabu może wywołać gniew bogów i srogie kary na śmiałków sprowadzić"* (str. 215).

P. Gliwic nie lęka się również argumentu, że finansowanie wielkich robót zwiększa zadłużenie państwa. Budować się będzie dla przyszłych pokoleń i nie będzie nieszczęścia, jeśli wezmą one na na siebie część kosztów.

Nieznaczne zadłużenie Polski w porównaniu z innemi krajami pozwala na taki „luksus". Zresztą p. Gliwic wskazuje na możliwość finansowania robót bynajmniej nie drogą pożyczek ,lecz przez odpowiednie zorganizowanie kredytu.

> „..w banku centralnym odpowiednio ureguluje (się) normę po krycia i zwiększy emisję biletów bankowych a obrót wypuszczonych w razie potrzeby specjalnych *ad hoc* bonów, obligów, czy certyfikatów tak (się) ułoży, by jak bumerang, wracały do miejsca, skąd wyjdą..." (str. 273).

Słowem — finansowanie „dodatkowej siły nabywczej" przez wypuszczenie choćby specjalnych bonów, w rodzaju np. proponowanych przez profesora Milhaud „bonów zakupu" o 3 miesięcznym czasie obiegu nie jest trudne i nie narusza systemu pieniężnego.

Trudność leży gdzieindziej. I tu bodaj natrafiamy na punkt, gdzie rozchodzą się drogi burżuazyjnych i socjalistycznych poglądów na walkę z kryzysem.

P. Gliwic domaga się, by roboby były *produktywne, intratne, by potęgowały wydajność „gospodarującego zespołu i wpłynęły na zwiększenie bogactwa narodowego,* jak osuszanie błot pińskich, budowa kolei ,regulacja rzek, elektryfikacja, gdyż stanowić mogą *„zaczyn stałego i ciągłego zajęcia, trwałej, świeżej roboty"* (str. 271).

Na to mógłby odpowiedzieć p. Kalecki (str. 13), że inwestycje produkcyjne, które rozbudują siły wytwórcze, aparat produkcyjny — *przygotują temsamem nowy kryzys położą kres ożywieniu,* gdyż *nadmiernie rozszerzonemu aparatowi produkcji nie starczy rozporządzalny zbyt, siła nabywcza.*

I dlatego, twierdzimy, plan Wielkich Robót musi być wstępem do oparcia gospodarki socjalnej na nowej zasadzie, na planowem uzgodnieniu produkcji z potrzebami, na socjalistycznej zasadzie produkcji i podziału dochodów i dóbr.

LUDWIK WINTEROK.

*) W „Polsce Gospodarczej"; jest odbitka cyklu artykułów p. t. „Mechanizm poprawy konjunktury", — Warszawa, 1936.

Nie możemy w to uwierzyć!

Czy ten człowiek będzie wydany „Trzeciej" Rzeszy?

W „Polsce Zachodniej" z dn. 23 lutego czytamy notatkę następującą, którą powtarzamy w brzmieniu dosłownem:

Na sali sądu grodzkiego w Rybniku odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko obywatelowi niemieckiemu Konradowi K. z Berlina. Oskarżony stanął przed sądem w mundurze hitlerowskiego „Arbeitsdienst'u". Hitlerowiec — berlińczyk z pochodzenia, zaciągnięty został do „Arbeitsdienst'u", skoszarowanego w powiecie kozielskim na Śląsku Opolskim.

Okropne warunki bytu dały się K. tak we znaki, że zdecydował się na ucieczkę. Przed niedawnym czasem udało mu się nocą przekroczyć granicę polsko - niemiecką na odcinku Ochojec. Po stronie polskiej uciekinier zgłosił się u naczelnika gminy.

Dezerter z „Arbeitsdienst'u" odpowiadał przed sądem za nielegalne przekroczenie granicy. Na pytanie sędziego, co go skłoniło do ucieczki, nakreślił obraz straszliwych stosunków, panujących w przymusowych drużynach pracy. Jedzenie podłe — wydawane było w małych porcjach. Praca rozpoczynała się wczesnym rankiem, a kończyła się wieczorem. Ale i po pracy nie można było jeszcze spocząć, bo obowiązywały wyczerpujące ćwiczenia wojskowe. Wynagrodzenie za pracę wynosi w „Arbeitsdieńscie" 3,60 Rmk. na 10 dni, z czego otrzymuje się na rękę tylko 2 marki, gdyż resztę obraca się na pokrycie kosztów umundurowania, na które składa się ubranie drelichowe, obuwie i czapka. O płaszczu mowy niema. W takim mundurze pracują robotnicy bez względu na pogodę i porę roku.

W szeregach członków „Arbeitsdienstu" szerzy się podobno niezadowolenie, hamowane jedynie ostrą dyscypliną.

Pod koniec swych zeznań, prosił oskarżony sędziego, by zrobił z nim co zechce, byleby go tylko nie odsyłał spowrotem do Niemiec.

Sąd jednakże nie przychylił się do jego prośby i skazał go na 6 dni aresztu, A po odcierpieniu kary za nielegalne przekroczenie granicy, K. zostanie oddany w ręce władz niemieckich na granicy.

***

Czy to NAPRAWDĘ możliwe, by tego człowieka po TAKICH zeznaniach, ogłoszonych publicznie w polskiej prasie, chciano oddać spowrotem w ręce władz „Trzeciej" Rzeszy? Przecie czeka go W NAJLEPSZYM RAZIE obóz koncentracyjny!..

Mówimy uczciwie i szczerze, że nie możemy uwierzyć w tego rodzaju postępek jakiejkolwiek władzy POLSKIEJ.

W obronie tradycji Legjonów

Wystąpienie publiczne grupy pracowników miejskich stolicy—uczestników walk o Niepodległość

Pisaliśmy w swoim czasie o uchwale „Koła Legjonistów" przy zarządzie miejskim stolicy, o uchwale, **odmawiającej** pracownikom miejskim prawa do walki strajkowej. **Pisaliśmy o tej uchwale z przykrem zdziwieniem.** Drukowaliśmy później odpowiedź nadzwyczajnego zebrania delegatów Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy. Wczoraj otrzymaliśmy tekst listu otwartego w tej sprawie do p. prez. St. Starzyńskiego. List podpisała **„grupa pracowników miejskich, uczestników walk o Niepodległość".** Ataki osobiste na p. Starzyńskiego pomijamy, przytaczamy natomiast te zasadnicze poglądy listu, które mają wartość ogólno-społeczną i to nie małą.

„...Powodem naszego wystąpienia jest sprawa, która w ostatnim czasie nietylko spowodowała głębokie oburzenie wśród pracowników miejskich, lecz nabrała rozgłosu w szerokich kołach całego społeczeństwa.

To poruszenie zostało wywołane przez uchwały, powzięte na zebraniu „Koła Legjonistów przy Zarządzie Miejskim" w dniu 15 b. m.

Na uchwały odpowiedział w sposób słuszny i prawdziwy ogół pracowników miejskich, zorganizowany w swym związku zawodowym na nadzwyczajnem zgromadzeniu delegatów.

Dla nas mimo to sprawa nie została zakończona i wyczerpana...

...Na zebraniu „Koła" została przyjęta pomiędzy innemi rezolucja w sprawie t. zw. strajku tramwajarzy, w której zostało powiedziane, co następuje:

> „Uznając strajk ekonomiczny jako środek walki klasy pracującej z kapitałem, my, Legjoniści, polscy, zgrupowani w Kole Legjonistów przy Zarządzie miejskim potępiamy narówni z olbrzymią większością społeczeństwa strajk tramwajarzy, jaki miał miejsce w ostatnim czasie".

Jest rzeczą dość zrozumiałą, że w dzisiejszych czasach wśród kilku tysięcznej rzeszy pracowników miejskich, znaleźć się może trzysta osób, które uważając za rzecz szkodliwą stosowanie strajków na terenie służby publicznej, decyduje się z takich czy innych względów dać wyraz zajmowanemu na rozkaz czy samodzielnie stanowisku. Zjawisko to w zasadzie nie jest niczem nowem. Występowało ono zawsze w ruchach pracowniczych.

„..Zapytujemy jednak, jakiem prawem wystąpienie to podciągnięte zostało pod nazwę wystąpienia „legjonistów", jakiem prawem do historji I-ej Brygady dorzucono uchwalenie wyżej podanej rezolucji, na jakiej podstawie przemycono ją do ideowego dorobku Legjonów i pozwolono sobie nadużyć godności polskiego legjonisty.

...Uważamy bowiem, że ideowy dorobek Legjonów jest wspólną naszą własnością, a wartość jego nie jest małego znaczenia w polskich masach pracujących. Dorobku tego powinniśmy i musimy bronić.

To też niech się nikomu nie zdaje, że ideowa spuścizna Legjonów jest prywatnem dobrem poszczególnych legjonistów. W szczególności zaś nie mogą przyjąć takiego punktu widzenia polscy bojownicy i rewolucjoniści.

W historji narodu i walki o państwo tworzymy jedną armję. W spotkaniu z nami dostrzegł Piłsudski, że spoczywa w narodzie siła duchowa, potrzebna do stworzenia polskiego żołnierza. Biały orzeł oczekiwał przyjścia armji polskiej w czerwieni rewolucyjnych sztandarów. W czasie wojny w walce o niepodległość koło I-ej Brygady organizowaliśmy ruch polityczny robotników i chłopów, I-ą Brygadę zasilaliśmy ich wiarą i entuzjazmem. Mamy prawo domagać się, aby jak wśród nas, tak i legjonistów, wiernych idei Piłsudskiego, powstały w pamięci słowa odezwy, wydanej przez Niego, jako Komendanta Głównego Wojska Polskiego w roku 1914, w których oświadczał, że kadry armji polskiej zajmują ziemię polską „na rzecz jej właściwego, istotnego, Jedynego gospodarza — Ludu Polskiego, który je swą prawicą użyźnił i wzbogacił".

Wzbudzenie i zachowanie w warstwie robotniczej serdecznych uczuć dla Legjonów i dla wojska, wprowadzenie tego stosunku do światopoglądu polskiego robotnika jest naszem dziełem i wynikiem naszej pracy. Sądzimy, że w ten sposób zasłużyliśmy się dobrze Ojczyźnie".

Prosto i jasno

Ob. J. Dziubińska o „jednolitym froncie" nauczycielstwa prawicowego

Gdy lewica społeczna mówi o szerokim antyfaszystowskim froncie, prawica nauczycielska blokuje się tak samo dla celów zawodowych i „ideowych". Wytworzył się właśnie taki blok z połączenia Stow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Nauczycielstwa Zawodowego, Stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego i Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego w Polsce. Śliczny komplet! Że sprawy zawodowe nauczycielstwa nie będą tam zbyt „czerwono" stawiane, to gwarantuje obecność wszystkich (oczywiście prawicowych) przełożonych szkół średnich prywatnych w tem zjednoczeniu. — „Czystości ideologicznej" strzec będą chrześcijańsko - narodowi.— Jednem słowem harmonja doskonała. W tej sprawie znana działaczka ludowa, była posłanka „Wyzwolenia" z I-go sejmu i twórczyni szkół ludowych rolniczych w Polsce, ob. Jadwiga Dziubińska wystosowała list, który podajemy:

DO ZRZESZENIA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ GOSP. WIEJSK. W POLSCE.

Szanowne Koleżeństwo.

Dowiedziałam się z pism, iż Zrzeszenie zjednoczyło się ze Stow. Chrześcijańsko - narodowem nauczycielstwa szkół powszechnych i T-stwem Nauczycieli szkół średnich i wyższych, organizacjami o charakterze wybitnie reakcyjnym. Nie przypuszczałam dotąd, że „większość" nauczycielstwa szkół ludowych - rolniczych solidaryzuje się politycznie z obozem prawicowo - klerykalnym — tak szkodliwym na terenie budzącej się wsi polskiej, a niedopuszczalnym w mojem przekonaniu na placówkach szkół rolniczych, — gdzie wychowuje się dorosłą młodzież wiejską.

Zwracając legitymację, uprzejmie proszę o wykreślenie mnie z listy członków Zrzeszenia.

Łączę wyrazy poważania

J. DZIUBIŃSKA.

Dymitrow pozostaje u steru „Kominternu"

Według doniesień z Moskwy,— wiadomość o rzekomej niełasce sekretarza generalnego „Kominternu" Dymitrowa nie odpowiada prawdzie. Dymitrow w dalszym ciągu pełni swoje funkcje w „Kominternie" wygłosił on ostatnio wielką mowę spowodu 18-tej rocznicy istnienia armji czerwonej, w której oświadczył m. in., że sowiecka walka o pokój pokrywa się całkowicie z zasadą rewolucji komunistycznej w świecie kapitalistycznym, ponieważ tylko w tym wypadku powszechny pokój będzie zabezpieczony. (ATE.).

Parę refleksyj

Napad młodych bandytów faszystowskich na tow. Leona Bluma dokonany został wśród okoliczności — które zasługują na podkreślenie, jako charakteryzujące doskonale poziom „kultury" środowiska, do którego należą napastnicy. Przedewszystkiem należy podnieść, że „samosąd" nad tow. Blumem spróbowano uskutecznić w czasie — POGRZEBU prawicowego pisarza Buinville'a (ekskomunikowanego — dodajmy to nawiasem — wraz z całą „Action Francaise" przez papieża).

Napastnicy, nie krępując się bynajmniej momentem ceremonji pogrzebowej, rzucili się W KILKUDZIESIĘCIU NA JEDNEGO, bezbronnego, 64-letniego, człowieka, a impet wojowniczy tych faszystowskich „rycerzy" był tak wielki, że ofiarą ich, prócz zaatakowanego socjalisty, stała się również będąca w jego towarzystwie — Bogu ducha winna — KOBIETA, żona deputowanego tow. Monneta.

I oczywiście, po napadzie, obrońcy burżuazyjnego „ładu i porządku" UKRYLI SIĘ TCHÓRZLIWIE, podobnie jak to czynić zwykli tego rodzaju „nieznani sprawcy" w innych krajach wojującego faszyzmu.

Ale na szczęście, Francja nie została dotąd uszczęśliwiona dobrodziejstwami „rządów autorytatywnych" i „totalnego" ustroju. Rząd Republiki Francuskiej nie jest w znanym nam sensie „autorytatywnym", ale jest za to emanacją woli i nastrojów demokratycznej opinji publicznej. — Dlatego też policja francuska „nieznanych sprawców" nie chroni i nie ukrywa, lecz — tak jak to było w danym wypadku — odnajduje ich i sadza pod klucz w ciągu 48 godzin. Taki to już przywilej „zgniłej" podobno demokracji. *Bd.*

Popierajcie własną prasę!

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Minister Flandin o pakcie z Sowietami

Debata zakończona. W czwartek—głosowanie

Izba Deputowanych Francji wznowiła dyskusję nad sprawą ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Pierwszy przemawiał przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Bastid, który oświadczył m. in., że jest również zwolennikiem zbliżenia z Niemcami, zbliżenie to nie może jednakże odbyć się kosztem przyjaciół Francji i dać powód do twierdzenia, że Francja bierze udział w wyprawie krzyżowej przeciwko Z. S. S. R.

Następnie Minister Flandin wygłosił obszerne przemówienie. Francja dążyła zawsze do realizacji systemu kolektywnego bezpieczeństwa. Ponieważ system zobowiązań powszechnych napotkał na wielkie trudności, przyjęto zasadę porozumień regjonalnych. Takiem porozumieniem był np. układ locarneński. Następnie przedstawił szczegółowo historję rokowań, które doprowadziły w maju ubiegłego roku do podpisania francusko - sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

Pakt z Z. S. S. R. jest dopełnieniem paktu Ligi Narodów. Francja nie zrezygnowała ze swobody decyzji. Pakt z Sowietami ma na celu uniknięcie wojny i różni się od przymierzy przedwojennych. Flandin zwalczał zarzuty, jakoby nowy pakt miał na celu okrążenie Niemiec i oświadczył, że zawsze dążył do współpracy z Niemcami.

Pakt fracusko - sowiecki ma te same zadania, co Locarno. Flandin podkreślił, że nikt nie ma prawa jednostronnie wypowiadać postanowień locarneńskich. W końcowym ustępie swego przemówienia Flandin poruszył sprawę Kominternu i propagandy komunistycznej we Francji.

Następnie przemawiał socjalista tow. Longuet. Mówca przedstawił powody, które skłaniają partję socjalistyczną do głosowania za ratyfikacją paktu.

Po przemówieniu Longueta debata ogólna została zakończona. We czwartek przedstawiciele poszczególnych grup przedstawią w krótkich słowach motywy swego stanowiska. Głosowanie nad ratyfikacją odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa we czwartek. (ATE).

Obozy sowieckie w Czechosłowacji?

Sensacyjne pogłoski na Węgrzech

Węgierskie pismo „Pesti Hirlap" ogłasza sensacyjną wiadomość, według której na obszarze Czechosłowacji znajdują się już wojskowe obozy sowieckie, w których są żołnierze sowieccy. Wstęp do obozów, połączony jest z nadzwyczajnemi ostrożnościami i za specjalnem zezwoleniem.

W obozach tych znajduje się wiele sowieckich samolotów wojskowych, sprzęt lotniczy oraz sowiecka obsługa. Hangary dla samolotów sowieckich i baraki dla obsługi zbudowano m. in. w Trenczynie i Piszczanach. (PAT).

***

Cała ta „sensacja" wywiera wrażenie zbyt już wyraźnej „roboty propagandowej" węgierskich kół dyktatorskich.

B. premjer sen. Kozłowski

w opozycji do Rzadu

Komisja budżetowa przeciw referentowi generalnemu

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu referent generalny sen. Kozłowski wygłosił sprawozdanie generalne o budżecie.

P. referent generalny krytykuje gospodarkę Lasów Państwowych i „wytyka" Rządowi, że znalazł pieniądze na kolejkę linową, gdy nie ma pieniędzy na wydatki znacznie pilniejsze.

AKCJA KARTELOWA I OBNIŻKI CEN.

Następnie oświadcza m. in. co następuje: Rząd zapowiedział walkę z kartelami, ale jej nie wykonał. Rozwiązano wprawdzie mnóstwo drobnych pasożytów kartelowych, ale nie rozwiązano wielkich karteli, kładących się ciężarem na życiu gospodarczem.

ZNIŻKI CEN.

Zniżki cen nie dotarły do konsumenta, a wielkie kartele wyszły nie uszkodzone. **Szereg karteli powinien być rozwiązany,** a ceny wówczas spadną same o wiele wydatniej, niż pod naciskiem rozkazów normujących ceny.

ZNIESIENIE PREMIJ WYWOZOWYCH.

Omawiając premje wywozowe referent domaga się zniesienia premji na wyroby przemysłowe, tak jak zniesiono na wyroby rolnicze.

POLITYKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Omawiając akcję oszczędnościową Rządu, p. Kozłowski zarzuca, że oszczędności robiono często mechanicznie, przerzucając funkcje państwa na samorząd. Ministerja zarzucają samorząd okólnikami, zapytaniami i statystykami, które są olbrzymim ciężarem biurokratycznym bardzo uciążliwym w większości wypadków niepotrzebnym wydatkiem.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Przechodząc następnie do ubezpieczeń społecznych mówca analizuje wyniki specjalnych komisji, powołanych pod przewodnictwem prezesa Grubera i twierdzi, że olbrzymi podatek nałożony na świat pracy nie stoi w żadnym stosunku do korzyści, jakie świat pracy wyciąga względnie w przyszłości wyciągnie z obecnych ciężarów. Ubezpieczenia te ciążą na produkcji. Utrzymuje się jedynie sztab 20 tys. urzędników wsparty przez grupki ideologów. Ci stanowią najsilniejsze oparcie stanu istniejącego.

90 MILJ. ZŁ. DEFICYTU.

P. wicepremjer zapowiedział plan inwestycyjny do wysokości ćwierć miljarda złotych. Jest to wydatek. Uchwalenie wydatków należy do Izb i jest ich prawem. P. wicepremjer powinien przystąpić do parlamentu z przedłożeniem planu.

Preliminarz w planach finansowych kolei przewiduje pożyczki na kwotę 70 milj. zł., a w planie finansowym poczty na kwotę 29 milj. zł. **W ten sposób w preliminarzu ukryty został niedobór na kwotę 90 milj. zł.** Na komisji budżetowej Senatu proponowano podjęcie środków w kierunku zmniejszenia wydatków. P. minister wypowiedział się jednak za utrzymaniem budżetu w obecnej formie.— Wprawdzie budżet nietylko formalnie, ale faktycznie jest mniej deficytowy, ale mimo wszystko istnieje deficyt 90 milj. zł.

Generalny referent oświadcza dalej, że wielki wysiłek świata pracy — obniżenie poborów— nie dał pełnego wyniku.

***

Bardzo to pięknie. Ale... wszak p. Kozłowski sam nie tak dawno był premjerem. Nieprawdaż?

To też w komisji budżetowej senatu zrozumiano tę sytuację i oceniono należycie wartość tego rodzaju „opozycji".

KOMISJA PRZECIWKO REFERENTOWI

Nad referatem sen. Kozłowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja. Ogólny ton przemówień ujawnił rozbieżność poglądów pomiędzy referentem i sposobem ujęcia przez niego wyników obrad komisji senackiej nad budżetem a większością komisji. Podkreślono, że referat jest raczej wyrazem subjektywnych poglądów p. Kozłowskiego. Przypomniano p. Kozłowskiemu okres jego rządów i trudności z jakiemi się spotykał przy równoważeniu budżetu.

W czasie dyskusji sen. Bobrowski postawił wniosek następujący: **„Komisja budżetowa nie przyjmuje do wiadomości referatu sen. Kozłowskiego w przedłożonej formie".**

Wobec tego sen. Kozłowski oświadczył, że będzie referował budżet po myśli większości komisji.

Stanowcza postawa

premjera Sarraut

Jeden z ministrów gabinetu Flandina, Nicolle, miał dać wyraz zaniepokojeniu spowodu ostatniej mowy premjera, która przez część prasy interpretowana jest jako zapowiedź bardziej lewicowej polityki. W odpowiedzi na to—podaje socjalistyczny „Populaire" — premjer oświadczył, iż ostatnia debata polityczna została wywołana nie przez Rząd. Premjer Sarraut następnie uczynił aluzję do czynionych przez prawicę prób nakłonienia niektórych ministrów umiarkowanych do podania się do dymisji.

Premjer dał do zrozumienia, że w razie, gdyby nastąpiła dymisja któregoś z członków gabinetu, natychmiast stanowisko to będzie obsadzone przez inną osobę z łona parlamentu. Podobno Nicolle, jak również inni ministrowie należący do ugrupowań umiarkowanych, a mianowicie Pietri, Beauguitte i Thellier nie domagali się dalszych wyjaśnień od premjera. (PAT).

W Gdańsku

Wycofanie dekretów hitlerowskich,

niezgodnych z konstytucją

Na podstawie decyzji ostatniej sesji Rady Ligi Narodów senat wydał 4 rozporządzenia, zmieniające dekrety senatu, uznane przez Radę jako sprzeczne z postanowieniami konstytucji gdańskiej.

Pierwsze rozporządzenie ustanawia specjalny sąd prasowy, składający się z przewodniczącego Izby dla spraw administracyjnych oraz 2-ch ławników prawników, mianowanych przez senat. Sąd załatwia skargi zawieszonych pism najwyżej w ciągu 2 tygodni. Dzienniki mogą być zawieszane najwyżej na 6 miesięcy, inne wydawnictwa perjodyczne najwyżej na jeden rok.

Drugie — uchyla specjalną jednostronną ochronę prawną członków partji hitlerowskiej.

Trzecie — rozporządzenie przewiduje kary więzienia lub grzywny za noszenie mundurów partyjnych bez pozwolenia prezydenta policji.

Czwarte wreszcie rozporządzenie zmienia paragrafy gdańskiego kodeksu karnego, zreformowanego przez senat, zgodnie z prawem karnem, obowiązującem w „Trzeciej" Rzeszy.

Senat uchwalił wreszcie wypłacić pensje pracownikom komunalnym socjalistom Luck i Schmode, zwolnionym przez senat ze służby oraz nadal ich zatrudnia zapewniając, że poglądy polityczne nie będą powodować wydalania ze służby. (PAT).

Lotnicy francuscy przeciw „deflacji"

„Paris Soir" donosi o groźbie strajku wśród personelu lotnictwa cywilnego. Znany lotnik francuski Lecointe otrzymał od swych kolegów, lotników cywilnych misję przedstawienia ministrowi lotnictwa Deat postulatów gospodarczych lotników. Ma on zaprotestować przeciwko obniżce poborów lotników o 10 proc., która została przeprowadzona na mocy dekretu gabinetu Lavala. Na wypadek odrzucenia tego żądania lotnicy grożą strajkiem, co pociągnie za sobą unieruchomienie komunikacji na wszystkich linjach, nie wyłączając linji Francja — południowa Ameryka. (ATE).

Czerwone oddziały chińskie

zagrażają ważnej prowincji Szan-Si

Główna kwatera marszałka Jen-Hsi-Szana w Taj-Tuan-Fu potwierdza, że wojska komunistyczne chińskie zagrażają prowincji Szan-Si.

Opór stawiany komunistom wzdłuż północnego biegu rzeki Hoang-Ho jest częściowo przełamany. 6000 żołnierzy armji czerwonej oblegać ma Szih-Lou o 45 km. poza rzeką Hoang-Ho. Spodziewają się dalszych ataków.

Armja czerwona nacierająca jest pod dowództwem Liu-Tse-Tana, byłego ucznia Czang-Kai-Szeka w akademji wojskowej kantońskiej. Jest to młody zdolny dowódca, który już niejednokrotnie zadawał ciężkie porażki antykomunistycznej armji marszałka Czang-Hsue-Ljanga. (PAT).

***

Sytuacja w prowincji Szansi jest niezwykle naprężona. W Pekinie i Tientsinie trwają nadal rozruchy wśród młodzieży akademickiej. Aresztowano 100 studentów i dwóch profesorów wyższych uczelni pod zarzutem propagandy bolszewickiej. Na południu prowincji Hopei wybuchły groźne rozruchy chłopskie. (ATE).

Woda w rzekach

przybiera

Skutkiem padających deszczów i gwałtownej odwilży poziom wód Wisły oraz innych rzek w kieleckiem podniósł się znacznie.

Wisła w dalszym ciągu przybiera, jednakże niebezpieczeństwo powodzi narazie nie grozi.

W Kielcach skutkiem gwałtownej odwilży zalane zostały wodą niżej położone ulice miasta.

***

W całem niemal województwie krakowskiem stan wód na wszystkich rzekach podniósł się znacznie. Dzięki jednak spłynięciu kry na większości rzek, woda opada i narazie nie zachodzi nigdzie obawa powodzi.

Dyskusja nad budżetem

Ministerjum Przem. i Handlu w Sejmie

Rajchman contra Wojciechowski

Nad budżetem Przemysłu i Handlu rozwinęła się w Sejmie długa dyskusja.

Jak na zakończenie karnawału przystało, wygłosił dowcipne przemówienie pos. Andrzej Wierzbicki, dyrektor Lewjatana, występując w obronie „biednych, krzywdzonych i poniewieranych" przemysłowców.

P. Wierzbicki m. in. wyraził się: „Sfery przemysłowe zawsze były przywiązane do istniejących gabinetów. Dlaczego do istniejących? Dlatego, że wiedziały, jak tylko będzie gabinet nowy, to będzie murowana obniżka cen przemysłowych. (Wesołość) Ani razu ta rzecz nie zawiodła. Zawsze na początku swego ministerjum, dany minister był tem większy, im bardziej obniżył ceny. To jest taki trick polityczny w Polsce. Ale potem Minister stawał się realistą, widział przecież, że nie można tej krowy doić przez 24 godzin zrzędu".

P. Wierzbicki zapewniał, że przemysłowcy nie są wielorybami — lewjatanami i ciągła kąpiel „w wodzie i własnym pocie ich wycieńcza".

Ostatni przemawiał min. Górecki, który odpowiadał na zarzuty i udzielał wyjaśnień licznym mówcom.

Po zamknięciu dyskusji otrzymał głos w sprawie osobistego wyjaśnienia pos. Rajchman, b. minister Przem. i Handlu.

Odpowiedział on pos. Wojciechowskiemu, który zarzucił b. ministrowi popieranie przemysłu prywatno-kartelowego. Pos. Rajchman powiada, że bronił lwowskich konsumentów gazu przed przedsiębiorstwem, w którem dyrektorem jest pos. Wojciechowski.

Zabrał głos pos. Wojciechowski i oświadczył, że czuje się obrażonym przez pos. Rajchmana, przeto sprawę skieruje przed sąd marszałkowski.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Dalsze sukcesy Abisyńczyków

Prócz zwycięskich ataków Rasa Imru pod miejscowością Rama, gdzie Włosi, nie mogąc oprzeć się przeważającym siłom abisyńskim, wysadzili w powietrze ufortyfikowany posterunek, drugi sukces Abisyńczycy odnieśli pod Om-Ager nad graniczną rzeką Setit w Erytrei, gdzie udało im się wysadzić w powietrze skład amunicji.

W prowincji Walkait jeden z przywódców abisyńskich strzałem karabinowym, jak donosi Reuter, strącił aeroplan włoski. Trzech lotników włoskich zginęło. Od początku wojny na terytorjum abisyńskiem spadło 17 samolotów włoskich. Wojownicy abisyńscy, którzy brali udział w niedawnym wypadzie poza linje włoskie, twierdzą, iż na małem lotnisku w pobliżu Adui wybuchł pożar, który zniszczył 5 samolotów. (PAT).

Sprawa zmiany konstytucji

w Estonji

Ogłoszono w Tallinie oficjalne wyniki referendum ludowego. Przedstawiają się one następująco: za rewizją konstytucji padło 463.956 głosów, przeciwko rewizji 146.923 głosów. Głosowało n[illegible]ł około 80 proc. uprawnionych do głosowania. Wysoka liczba głosów, które padły za rewizją konstytucji, jest niespodzianką nawet dla sfer rządowych. (PAT).

Nieproszeni goście

Przez granicę Czechosłowacji przejechał samochód, w którym znajdowało się 6 osób w mundurach lotników niemieckich. Zatrzymany przez straż celną w odległości paru kilometrów od granicy, samochód zasekwestrowano, a znajdujące się w nim osoby odstawiono do Cieplice. Jest to trzeci wypadek przekroczenia granicy Czechosłowacji przez Niemców w ciągu ostatnich 3 tygodni. Dnia 6 lutego 60 żołnierzy niemieckich przekroczyło granicę pod Nachodem, a 9 lutego zatrzymano pod Brumowem 4 żołnierzy niemieckich. (PAT).

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

TRAGICZNA ŚMIERĆ POZNAŃSKIEGO BOKSERA. Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się na meczu bokserskim w Poznaniu pomiędzy bydgoską Polonją a H. C. P.

W wadze półśredniej walczył bydgoszczanin Kolorzyński z Urbaniakiem. Urbaniak przeważał w pierwszem i drugiem starciu, ale w pewnej chwili nadział się na pięść przeciwnika i otrzymawszy cios w podbródek, padł nieprzytomny na ringu. Urbaniaka przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki.

CAŁA DRUŻYNA PIŁKARSKA ULEGŁA KATASTROFIE. We Francji w departamencie Gironde na szosie pod Libourne samochód wiozący drużynę piłki nożnej wpadł na drzewo. Dwaj piłkarze zginęli na miejscu, a pozostali odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

PRASTARE ŁYŻWY RYBACKIE NA HELU. Od niepamiętnych czasów rybacy półwyspu Helskiego posługują się w zimie, gdy zatoka znajduje się pod lodem, prymitywnemi łyżwami, wykonanemi przez samych rybaków. Łyżwy wyrabiane są z żelaza i drzewa. Właściwie łyżwy składają się z płaskiej deseczki, do której przytwierdzona jest cienka listwa drewniana okuta żelazem. Deseczkę przywiązuje się rzemieniami do nogi. Na tego rodzaju łyżwach rybacy potrafią przebiec drogę wzdłuż Helu (35 km.) w siągu niecałej godziny. W jeździe na tych łyżwach rybacy wprawiają się od dzieciństwa.

Rybacy posługują się również specjalnemi saneczkami, zbudowanemi przez nich. Zwykle rybacy podczas jazdy stają na tyle saneczek, trzymając w rękach drążek ostro okuty i odpychają saneczki drążkiem, zupełnie jak podczas jazdy łodzią. Saneczki poruszają się w ten sposób z ogromną szybkością, która dochodzi do 30 klm. na godzinę.

Sport sowiecki

W MOSKWIE odbył się korespondencyjny mecz strzelecki pomiędzy klubem Atlanta ze St. Zjednoczonych a sowieckim Klubem Kamieniewa w Moskwie.

Drużyna amerykańska uzyskała wynik 3511 pkt. na 4000 możliwych, podczas gdy strzelcy sowieccy osiągnęli wynik znacznie lepszy, mianowicie 3955 pkt. W każdej drużynie startowało 10 zawodników. Nasłabszy wynik indywidualny w ekipie sowieckiej wynosił 376 pkt., wynik ten był lepszy od najlepszego wyniku amerykańskiego o 8 pkt.

10 ROBOTNIC z fabryki elektrycznej z Moskwy dokonało niezwykłego raidu przebywając trasę Moskwa — Tobolsk (2400 km.) w ciągu 35 dni. Narciarki przebywały dziennie 68,6 km. przeciętnie.

DOBRE WYNIKI ŁYŻWIAREK SOWIECKICH. Sowiecka łyżwiarka Kuzniecowa startowała ostatnio w Norwegji, gdzie uzyskała następujące wyniki: 5 tys. mtr. — 10:11,4 s., 500 mtr. — 49,1 sek., 1000 mtr. — 1:44,7 sek.

REKORD SOWIECKIEGO PŁYWAKA. Znany sowiecki pływak Mikołaj Borysow ustalił nowy rekord sowiecki na 400 metr. na wznak, uzyskując czas 5:29,6 sek.

Hokej

WARSZAWSCY HOKEIŚCI WYGRALI W CZERNIOWCACH. W poniedziałek hokejowa reprezentacja Warszawy rozegrała w Czerniowcach mecz z mistrzowskim klubem Bukowiny Dragosz Voda, zwyciężając w stosunku 1:0.

Lekkoatletyka

VENZKE BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 1500 Mtr. Na mistrzoshtwach lekkoatletycznych Ameryki w hali, Venzke pobił rekord światowy na 1500 mtr., uzyskując czas 3:49,9. Oficjalny rekord światowy na tym dystansie uzyskany na letniej bieżni przez Amerykannia Benthrona wynosi 3:43,8.

Boks

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD POLSKI NA MECZ Z BELGJĄ. Jak nam komunikują ze sfer, zbliżonych do P. Z. B., Polska prawdopodobnie wystąpi na mecz z Belgją, który się odbędzie 6 marca w Poznaniu w następującym składzie: **waga musza** — Sobkowiak (Warta), **waga kogucia** — Czortek (Skoda), **waga piórkowa** — Polus (Warszawianka), wzgl. Spodenkiewicz (I. K. P.), **waga lekka** — Kajnar (Warta), **waga półśrednia** — Sipiński (Warta), **waga średnia** — Chmielewski (I. K. P.), **waga półciężka** — Szymura (Warta), **waga ciężka** — Piłat (Warta).

O umowę zbiorową dla Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego

Konferencja w Min. Opieki Społecznej

PAT. donosi:

W dniu 25 b. m. odbyła się w Ministerjum Opieki Społecznej pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy p. Klotta konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla górnictwa węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Przedstawiciele przemysłowców domagali się obniżki płac. Przedstawiciele robotników kategorycznie zaoponowali przeciw zamiarom obniżkowym i podkreślili, że różnica płac między Górnym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem uległa dalszemu pogłębieniu na niekorzyść Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec zdecydowanie odmiennych stanowisk stron wszelkie bezpośrednie porozumienie okazało się niemożliwe. Propozycja dyr. M. Klotta, aby strony zgodziły się na poddanie sporu dobrowolnemu arbitrażowi została odrzucona przez przedstawicieli Rady Zjazdu, wobec czego przedstawiciele górników oświadczyli, że również zgody na arbitraż dobrowolny nie wyrażają. W tej sytuacji, wobec niemożności polubownego załatwienia sporu i groźby wywołania zatargu zagrażającego państwowym interesom gospodarczym w tak ważnej gałęzi, jaką jest górnictwo węglowe, dyr. M. Klott oświadczył, iż p. minister Opieki Społecznej zdecydował wystąpić na Radę Ministrów z wnioskiem o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ostatecznego zlikwidowania zatargu. (PAT.).

***

Z ramienia Centralnego Związku Górników w konferencji brali udział tow. tow.: Bielnik i Łaskowski.

Na wysunięte przez przemysłowców propozycje odpowiadał obszernie tow. Bielnik, uzasadniając stanowisko robotników. Wszystkie związki, z wyjątkiem „Polskiej Pracy“ złożyły oświadczenie, iż całkowicie solidaryzują się z wywodami przedstawiciela C. Z. G.

Należy również nadmienić, że przedstawiciel C. Z. G. bardzo mocno obstawał, aby Min. Opieki Społecznej traktowało w tym sporze równorzędnie i te kopalnie — które wystąpiły z Rady Zjazdu i przeprowadziły, bądź też zamierzają przeprowadzić dziką obniżkę płac. Chodzi tu o kopalnie „Saturn“ i „Jowisz“ i Warszawskie Towarzystwo (kopalnie „Kazimierz“ i „Juljusz), gdzie, jak wiadomo, od 7 dni trwa strajk okupacyjny przeciwko obniżce zarobków. Główny Inspektor p. Klott bardzo mocno i wyraźnie podkreślił, iż uznaje całkowicie słuszność wywodów przedstawiciela C. Z. G. i że sprawa zostanie załatwiona w myśl przedstawionych życzeń.

***

Wczoraj tow. Bielnik, imieniem Centralnego Związku Górników, wraz z delegacją kopalni „Wiktorja“ interwenjował w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie zwiększenia przydziału węgla dla Warsz. Towarzystwa, by uniknąć obniżki płac i skrócenia ilości dni pracy, — oraz w sprawie udzielenia kopalni „Wiktorja“ nadania z sąsiedniej kopalni „Flora“, gdyż obecne nadanie zostało wyczerpane i powstaje groźba zamknięcia kopalni „Wiktorja“ i zwolnienia z pracy 310 robotników.

P. naczelnik Korsak oświadczył, że jeżeli chodzi o zwiększenie przydziału dla Warszawskiego Tow. w celu ratowania materjalnej sytuacji robotników, Ministerjum napotyka na b. duże trudności, gdyż licencja została już podzielona pomiędzy Zagłębia: Dąbrowskie i śląskie, niemniej jednak Ministerjum, doceniając położenie robotników, oraz trudności gospodarcze tego Towarzystwa, będzie czynić wszystko, by obniżka cen węgla nie została przerzucona na robotników. Co do sprawy kopalni „Wiktorja“, p. dyrektor Korsak potraktował ten postulat b. przychylnie.

W tych samych sprawach delegacja interwencjowała w Min. Opieki Społecznej.

Na Górnym Śląsku

Związki zawodowe przyjęła orzeczenie Komisji arbitrażowej

W Katowicach odbyło się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej celem zajęcia stanowiska w sprawie orzeczenia Komisji Arbitrażowej. Jak wiadomo, Kom. Arb. odrzuciła wniosek przemysłowców obniżki płac w górnictwie o 15%, oraz obniżkę płac w koksowniach o 25 proc. Komisja Międzyzwiązkowa po dłuższej dyskusji wystosowała do Kom. Demob. następujący list:

„Powołując się na wyrażoną zgodę na orzeczenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dn. 19. lutego 1936 r. L. dz. 24/36 w sprawie zatargu w przemyśle górniczym, wnoszą niżej podpisane związkl o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej.

CZG. ZZZ. ZZP

Dotychczas nie wpłynęła jeszcze zgoda przemysłowców na orzeczenie Komisji Arbitrażowej. Dalej stwierdziła Komisja Międzyzwiązkowa, że mimo wyrażenia zgody na orzeczenie w dalszym ciągu uważa wysunięte postulaty świata pracy, a to: 1) Sprawę Spółki Brackiej, 2) skrócenie czasu pracy, 3) unormowanie zarobków dla wozaków i dzionkarzy oraz 4) kwestję skrócenia czasu pracy z 12 na 8 godzin pogotowia pracy za niezałatwione i będzie prowadzić akcję o zrealizowanie tych postulatów.

Prawdopodobnie w myśl orzeczenia Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej dalsze układy co do unormowania zrobków dla wozaków i dzionkarzy rozpoczną się niebawem, zaś w sprawie pogotowia pracy Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa wyda orzeczenie na osobnem posiedzeniu.

Kącik radjowy

17 audycyj z narady gospodarczej

Polskie Radjo z okazji t. zw. Narady Gospodarczej organizuje 17 specjalnych audycyj, których celem będzie ułatwienie słuchaczom poznania bądź bezpośrednich przemówień uczestników narady, bądź też zaznajomienie się z rezultatami obrad przy pomocy krótkich, wyczerpujących reportaży radjowych.

Cykl audycyj rozpocznie we czwartek 27 lutego o g. 17.15 wstępna audycja, w której podane zostaną cele Narady Gospodarczej oraz metody prac i sposoby informowania o nich słuchaczy radjowych.

W piątek, 28 lutego, odbędą się trzy audycje: o godz. 10.00 — radjo transmitować będzie przemówienie premjera Zyndram-Kościałkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego.

Hallo! Tu brygada

Głośne słuchowisko Ernesta Johannsena „Hallo! Tu Brygada!“ obiegło kilkakrotnie radjofonje 9 państw zanim przyjęły je anteny polskie. Premjera tego słuchowiska spotkała się z tak wielkiem powodzeniem, że Polskie Radjo powtarza tę audycję dnia 27 lutego o godz. 21.00 w poprawionej reżyserji i w częściowo zmienionej obsadzie. Przekład Jerzego Kossowskiego, reżyserja Witolda Hulewicza.

Historja zapałki

Zwykle obchodzimy uroczyście rocznice wielkich i ważnych wydarzeń. Tym razem wspomnieć należy o niewielkiem stosunkowo, ale mającem już duże znaczenie dla życia wydarzeniu. Oto przypada setna rocznica pubileuszu zapałki. Sto lat temu jeszcze ludzie nie rozporządzali tak dogodnym sposobem zapalania ognia jak dzisiaj. Dopiero wysiłki chemików i techników przyniosły ludzkości wynalazek — zapałki. O historji zapałki mówić będzie przez radjo dnia 27 lutego o g. 17.00 przed mikrofonem wileńskim Józef Lewon.

Śpiew i muzyka

Radjosłuchacze będą mieli okazję usłyszeć dnia 27 lutego, t. j. w czwartek o g. 21.45 znakomitą naszą śpiewaczkę operową Ewę Bandrowską-Turską w audycji radjowej „Nasze pieśni“. W programie koncertu-pieśni Galla.

Jakób Kalecki grać będzie w radjo dnia 27 lutego o g. 18.00. Wybrał on do swego programu utwory kompozytorów współczesnych: Debussy'ego Suitę Fortepianową oraz kompozycje Cyryla Scotta, Izaaka Albeniza, Igora Markiewicza i Maurycego Ravela.

Strajk na kopalniach

Tow. Warszawskiego trwa

Strajk na kopalniach Tow. Warszawskiego „Juljusz“ i „Kazimierz“ w Zagłębiu Dąbrowieckiem trwa dalej.

Robotnicy okupujący kopalnię nie chcą wyjść na powierzchnię, póki nie otrzymają pisemnego zapewnienia, że podwyżka płac nie zostanie wprowadzona.

Sytuacja jest coraz groźniejsza, gdyż rodziny strajkujących górników całemi dniami i nocami gromadzą się tłumnie obok okupowanych kopalń.

Rozgrywają się wstrząsające sceny.

Walka drukarzy warszawskich

Postulat naczelny: skrócenie czasu pracy

Łamistrajkowie. Postępowanie niektórych drukarń. Polityka administracji

Głównym postulatem strajku drukarzy w Warszawie jest: **skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin** Skrócenie czasu pracy jest niczem innem, tylko żądaniem: **„chleba i pracy dla wszystkich“**; żądania nasze więc są „hasłem naczelnem i państwowej polityki gospodarczej“ w myśl wynurzeń p. premjera Kościałkowskiego i p. Jaszczołta.

Zdawałoby się, iż nic nie stoi na przeszkodzie do zrealizowania tych postulatów, przecież każdy myślący kategorjami państwowemi obywatel zrozumie, że przez skrócenie czasu pracy można będzie zatrudnić sporą ilość bezrobotnych, którzy znów staną się „wartością społeczną“ — konsumentami a nie „dziadami“, żyjącymi z ofiary. Drukarze, wystawiając swe postulaty, zrozumieli iż są one „nakazami rzeczywistości“, jak to określił słusznie p. premjer, dodając jeszcze, że Rząd „wykorzysta wszelkie będące w jego dyspozycji środki do walki o zwiększenie zatrudnienia“, wzywając do tej walki „całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy“.

A jak się przedstawia rzeczywistość?..

Zw. Wyd. Dziennik. zawarł umowę na zasadzie porozumienia z Komisją Cennikową drukarzy — wprowadzając 36-godzinny tydzień pracy (do tej pory obowiązywał tę kategorję pracowników 40-godz. tydzień) i zobowiązując się wydalić wszystkich przyjezdnych łamistrajków.

Do tej pory tak w „prasie czerwonej“, jak i w „A. B. C.“ i „Wiecz. Warsz.“ łamistrajkowie pracują a dawni pracownicy „szlifują“ bruk. W drukarni „Gazety Polskiej“, stosunki nie są do tej pory uregulowane, bo dyrekcja nie chce się na nie zgodzić.

Ogół właścicieli drukarń — poza 40-tu zakładami, które warunki Związku podpisały — nie chce wcale słyszeć o skróceniu czasu pracy. Ta grupa właścicieli drukarń postępuje za posłem warszawskim p. Wierzbickim, który jest dyrektorem „Lewiatana“. Nie dosyć tego, rozmaite drukarnie— jak „Kadra“, „Piekarniaka“ nasprowadzały łamistrajków z prowincji, inne posiłkują się łamistrajkami z różnych źródeł.

A co na to Komisarjat Rządu? Oświadczył on kierownikom Związku Drukarzy, że są oni odpowiedzialni za... spokój. A dlaczego nie wywiera nacisku na tych właścicieli drukarń, którzy zatrudniają łamistrajków i zwalniać ich nie myślą? Choć Komisarjat Rządu przyrzekł swą interwencję — nic dotychczas nie uczynił w tej sprawie.

Możeby zarządzono odebranie zamówień rządowych tym drukarniom, które nie dążą do zwalczania bezrobocia.

Strajkujący.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWO.

Strażnicy lasu w Marklowicach Dolnych (Górny Śląsk), natrafili na zwłoki wisielca na drzewie. Powiadomiono o tem niezwykłem odkryciu miejscowy posterunek policji, którego funkcjonarjusz zjawił się wkrótce na miejscu.

Z dokumentów ,jakie wisielec miał w kieszeni, okazało się, że jest to mieszkaniec Marklowic — Kocjan Jan, robotnik gminny. W przeddzień samobójstwa powiedział żonie, żeby na niego nie czekała, o ile nie będzie go w domu w następnym dniu do godziny 10-ej wieczorem. Kocjanowa uważała, że żartuje i nie brała tego poważnie. Okazało się jednak, że denat już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem pozbawienia się życia. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba, na którą cierpiał od szeregu miesięcy Denat pozostawił w kieszeni list, zaadresowany do swej żony, w którym przeprasza ją za swój krok. Samobójstwo Kocjana, ojca trojga nieletnich dzieci, wywołało wśród mieszkańców gminy Marklowic przygnębiające wrażenie. Zwłoki samobójcy odstawiono do miejscowej kostnicy.

MORDERSTWO RABUNKOWE POD KORONOWEM.

W poniedziałek, o godz. 9.30 wieczorem, dwóch nieznanych narazie bandytów napadło na zagrodę rolnika Bronisława Wesołowskiego w Buszkowie pod Koronowem. Bandyci nie byli zamaskowani i nasamprzód. wtargnąwszy do mieszkania rolnika zgasili lampę, a później oddali szereg strzałów kładąc rolnika Wesołowskiego trupem na miejscu.

Pozatem wystrzałem z rewolweru ciężko ranili w pierś siostrzenicę zastrzelonego rolnika Wyrzykowską. Sąsiedzi, zaalarmowani hukiem oddanych strzałów, udali się do zagrody rolnika, lecz bandytów już nie zostali. Bandyci zrabowali podobno 5000 złotych. Wyrzykowską przewieziono do szpitala w Koronowie, gdzie walczy ze śmiercią.

MŁOTKIEM ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I TEŚCIOWĄ.

Trybunał przysięgłych w Stryju rozpatrywał sprawę Tadeusza Medeckiego ,dróżnika z Bolechowa. Prokurator Jasieński oskarżał go, że 10 grudnia 1935 roku młotkiem zamordował swą teściową, a następnie żonę, która była w siódmym miesiącu ciąży.

Oskarżony z całym cynizmem przyznał się do zabójstwo.

Na podstawie werdyktu przysięgłych zasądził go Trybunał na karę 7-letniego więzienia.

SKAZANY POPEŁNIŁ NOWE PRZESTĘPSTWO W SĄDZIE.

We wtorek zapadł wyrok przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciwko Józefowi Chrząścikowi, ślusarzowi z Chrzanowa oskarżonemu o otrucie swego 3-miesięcznego nieślubnego dziecka. Po przeprowadzonej rozprawie i wywodach stron. Chrząścik został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia.

W chwili, gdy wyprowadzano go z sali do więzienia, Chrząścik, zobaczywszy matkę zabitego dziecka, Julję Spyrównę, której swego czasu odgrażał się, że w razie doniesienia do policji o otruciu zabije ją, przyśpieszywszy kroku, wyprzedził eskortujących go posterunkowych i uderzył Spyrównę tak silnie w twarz, że ta się wywróciła, poczem spokojnie dał się poprowadzić do więzienia.

Napad ten będzie rozpatrywany na osobnej rozprawie, powiększając karę więzienia nieludzkiego ojca.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK KOLARZA.

Na szosie Jabłonkowskiej pod Warszawą zdarzył się straszny wypadek. Szosą jechało do Warszawy dwóch rowerzystów. Nagle rowerzyści zderzyli się. Jeden z nich wpadł do rowu i wyszedł cało, drugi zaś dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu kolejki. Koła obcięły mu głowę. Nazwisko denata narazie nie ustalono.

Wśród czasopism

„LEWY TOR“ (Nr. 3/17, Warszawa). Najnowszy numer „Lewego Toru“, który od początku bież. roku przekształcony został na dwutygodnik, przynosi szereg interesujących artykułów pióra: **A. Próchnika** („Przegrupowanie“), **T. Świeckiego** („Zakłamanie burżuazyjnej moralności“), **H. Żółtowskiego** („Wyniki i perspektywy kampanji amnestyjnej“), **I. Sobolówny** („Kongres Stronnictwa Ludowego“), **B. Dudzińskiego** („Niebezpieczeństwo „trupich jadów faszyzmu“) i in. Poza tem w numerze: poezje **E. Szemplińskiej** i przekład z **Shelleya**, korespondencje, sprawozdania z książek. Całość numeru mówi o żywem i bezpośredniem podejściu do zagadnień rzeczywistości, oświetlanych zgodnie z założeniami i dążeniami Socjalizmu.

***

„NOWA WIEŚ“ (Nr. 9/21, Naprawa). „Nowa Wieś“ również zapowiada przekształcenie pisma na dwutygodnik, co wespół z zaznaczonym wyżej rozwojem „Lewego Toru“ stanowi jeden z licznych objawów krzepnięcia nastrojów radykalnych i wzmagania się poczytności prasy lewicowej. Nowy numer (24 str.) organu literatów ludowych zawiera m. in. artykuł **M. Czuchnowskiego** p. t. „Mowa listów“, który na podstawie charakterystycznych listów, nadsyłanych do Redakcji notuje głębokie przemiany ideowo - społeczne, narastające w świadomości mas chłopskich. (Artykuł ten należy polecić gorąco uwadze endeków i klerykałów, którzy roją o objęciu „rządu dusz“ chłopskich). Poza tem w numerze: piękne wspomnienie z okazji rocznicy Proletarjatu, szereg prac konkursowych (opowiadania i reportaże wiejskie), obfity dział poezji, artykuł dyskusyjny na temat wspólnego frontu robotniczo - chłopskiego, sprawozdania z książek, trybuna korespondentów, kronika i t. d. Stale konfiskowana „Nowa Wieś“ wybija się zdecydowanie na jedno z czołowych miejsc wśród czasopism chłopskich.

***

„SKAMANDER“ (T. X, Zeszyt 67, Warszawa). Lutowy numer „Skamandra“ usprawiedliwia bardziej, niż wiele spośród poprzednich, podtytuł: „miesięcznik poetycki“, przynosi bowiem wielką obfitość wierszy lirycznych, niezawsze zresztą równych co do stopnia dojrzałości artystycznej i siły uczuciowego wyrazu. W tym dziale wymienić należy: **M. Jastruna** („Pogranicze“ i „Gobelin“), **A. Sowińskiego** („Do protoplasty“), **R. Matuszewskiego** („Imię“), **M. Jasnorzewskiej** („Gościniec“, „Epitafjum“), oraz przekłady **Tuwima** z Aleksandra Puszkina. Mimo dużej rozmaitości organizacyj poetyckich autorów i odmienności wyznawanych przez nich zasad formalnych, — cała ta liryka jest jak najbardziej osobista, często chłodna i raczej spekulatywna, a przez to zadziwiająco od tła realności — oderwana. Są to głosy — nieraz piękne i harmonijne, ale dochodzące zdaleka, jakby z jakiejś wieży wyniosłego odosobnienia. Taki dobór wierszy aż dziewięciu autorów ma jednak w sobie coś — niepokojącego.

W dziale prozy, prócz dalszego ciągu „Ludzi z wosku“ Szelburg - Zarembiny, znajdujemy szkic **Marji Jarczyńskiej** o „Poecie świadomości“ (Paul Valéry), opowiadanie „Bezbronna ofiara“ — **I. Krzywickiej** oraz zwykłe rubryki recenzyjne. W numerze (okładka Levit-Hima) — oryginalne w swej ekspresyjnej brzydocie plansze **Zygmunta Dunina.**

b. d.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc marzec 1936 r.

Nie pozwolono odbyć zebrania Dozorców domowych

Związek dozorców domowych z centralą w Łodzi, zwołał na ub. niedzielę, do sali Zw. Transportowców przy ul. Długiej 26' zebranie organizacyjne dozorców domowych.

Tymczasem, gdy dozorcy zaczęli się schodzić, policja zabroniła im wejść, oświadczając, że starostwo nie pozwala na odbycie zebrania (chodziło o zebranie organizacyjne!), a w dodatku jeden z policjantów (Nr. 1456) odsyłał przybyłych do... Związku ZZZ.

Występowanie w roli agitatorów ZZZ. nie jest chyba w żadnym razie rolą policji.

***

ZEBRANIE DOZORCÓW DOMOWYCH. Dnia 1-go marca 1936 r. w niedzielę o godz. 1-ej popołudniu odbędzie się **Zebranie Dozorców Domowych.**

Zebranie zwołane przez Związek na dzień 23 b. m. zostało przełożone na dzień 1-go marca na niedzielę, 1-sza popołudniu.

Groźny pożar fabryki

Dnia 28 b. m. wynikł groźny pożar na terenie przemysłowo - handlowych zakładów chemicznych sp. akc. „Ludwik Spiess i Syn“ w Tarchominie pod Warszawą (Piekiełko), gdzie mieści się fabryka chemiczna. Pożar wynikł w pawilonie syntetycznym, w czasie przelewania eteru z baniek do butelek. Ogień przeniósł się szybko na pobliskie ambulatorjum. W pawilonie znajdowało się wówczas około 5.000 litrów spirytusu, 2.000 eteru ,oraz inne chemikalja w dużych ilościach.

Na miejsce przybyło V, I i III oddziały straży z Warszawy. Strażacy pod dowództwem por. Pawłowskiego i asp. Jaroszewicza, z narażeniem życia przystąpili przedewszystkiem do zerwania dachu, chcąc uczynić otwór, którym, w razie wybuchu, przedostałby się płomień.

Akcja ratunkowa, pod kierunkiem kom. Gieysztora była wielce utrudniona, gdyż w promieniu około 2 klm. nie było wody.

W akcji ratunkowej brali również udział i mieszkańcy, nie wyłączając kobiet, które nosiły wodę wiadrami. Na najbardzoej zgrażonych miejscach pracowali: sierżanci Więckowski, Zajdel, Cieplak i Kociszewski. Jeden z nich opowiadał po ugaszeniu pożaru, że podczas 6-letniej bytności na froncie wojennym ,nie był tak pod wrażeniem niebezpieczeństwa, jak przy tym pożarze.

Pożar ,po 3-godzinnej akcji, udało się ugasić. Na miejscu pozostał dłużej I oddział z por. Pawłowskim, celem dogaszania zgliszcz .W fabryce pracowało około 130 robotników. Fabryka ubezpieczona od pożaru, lecz straty jeszcze nieobliczone.

Nie rujnować obywateli

Starostwa grodzkie otrzymały okólnik ministra spraw wewnętrznych w sprawie właściwego stosowania środków przymusowych w administracji. Przy stosowaniu środków egzekucyjnych wybierany ma być środek najłagodniejszy. Przy egzekucji na majątku zachowywane jest minimum utrzymania egzekwowanego oraz osób będących na jego utrzymaniu. Egzekucja nie może rujnować obywatela.

Dziwne metody

Na dzień 20-go lutego została wyznaczona rozprawa w Inspektoracie Pracy (Obwód III) przeciwko firmie Rajngewirc, Żabia 4. Firma ta w nieludzki sposób traktowała swego młodocianego pracownika. Zmuszała do pracy do północy, a nawet później. W końcu za odwagę zapisania się na kursy dokształcające dla młodzieży został ów młodociany pracownik usunięty z pracy.

Świadkowie ze strony pracownika, młodociani pracownicy z okolicznych sklepów nie zostali dopuszczeni przez p. inspektora. Nie dopuszczono również przedstawiciela Sekcji Młodocianych przy Powsz. Zw. Zaw. Pracowników Handlowch i Biurowch (Zamenhofa 5).

Po takiej rozprawie p. Rejngewirc wyszedł czysty jak łza. Powyższe postępowanie wywołać musi zdumienie.

Wypadek przy pracy

Przy ul. Wolność 11, w fabryce uczeń ślusarski, 16-letni Jan Delura (Włochy), doznał poszarpania w trybach maszyny, 4-ch palców lewej ręki. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

AKADEMICY BACZNOŚĆ! Zebranie informacyjne Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w piątek, 28 lutego, o godz. 19.30 w sali I-go Robotniczego Ośrodka Wych. Fiz. przy ulicy Czerwonego Krzyża 20. Przemawiają tow. tow.: Stan. Garlicki, St. Dubois, Edward Hryniewicz i Leszek Raabe.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

W sobotę, dn. 29 lutego o godz. 8 wiecz. w lokalu P. Z. M. W., ul. Królewska 16, ob. Fr. Szenkurowa wygłosi odczyt n. t.: „Sztuka jako czynnik rozwoju społecznego w ZSRR.“

Kronika organizacyjna

WYDZIAŁ AGITACYJNY.

W czwartek, o godz. 6.30 odbędzie się posiedzenie wydziału agitacyjnego wspólnie z referentami agitacyjnemi dzielnic i fabryk, ul. Długa 21.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE IM. B. LIMANOWSKIEGO. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w czwartek, dn. 27 b. m. o godz. 7 popoł.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. Dziś o godz. 8-ej Ogólne Zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Benn:gera na temat „Ostatnie wypadki w Hiszpanji“.

KOŁO MŁODZIEŻY PPS. KOŁA IM. MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO. Dziś o godz. 7 wiecz., odbędzie się Zebranie Ogólne członków z referatem tow. Pragi. Obecność wszystkich członków obowiązkowa!

ZEBRANIA DZIELNICOWE

W piątek dn. 28 b. m. o godzinie 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania Organizacyjne dla członków Partji, na których delegaci z Dzielnic złożą sprawozdania z Warsz. Konferencji Okręgowej.

Dzielnice:

WOLA - CZYSTE, Wolska 44.
JEROZOLIMA, Chłodna 30.
PRAGA, Brukowa 35.
POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20
MARYMONT - ŻOLIB., Krasińskiego 10.
CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1.
ANNOPOL - NOWE BRÓDNO, Białołęcka 51.
STARÓWKA, Długa 26.
MOKOTÓW, Chocimska 23.

DZIELNICA RAKOWIEC. W piątek, dn. 28 b. m. o godz. 6 popoł, odbędzie się zebranie dla członków partji i wprowadzonych gości, z referatem tow. Z. Zaremby n. t.: „JAK LEWICA DOSZŁA DO WŁADZY W HISZPANJI“.

T. U. R.

CYKL „ŚWIAT i LUDZIE“ W STOW. B. WIĘŹN. POLIT. (Bielańska 9). Dziś o godz. 6 wiecz. tow. J. Krzesławski wygłosi odczyt na temat: „Hiszpanja“. Wstęp wolny.

Z muzyki

SERGJUSZ RACHMANINOW

Przyjazd Rachmaninowa jest — rzecz zrozumiała — wielkiem świętem artystycznem dla Warszawy. W latach wojny — pamiętam — jak w Moskwie i Piotrogrodzie wypełniały się teatry, olbrzymie hall'e uniwersyteckie publicznością zasłuchaną, zasugestjonowaną potężną sztuką i indywidualnością znakomitego kompozytora. Stolica nasza zna go jako twórcę, natomiast jako pianistę poznaje dziś dopiero.

Rachmaninow jest jednym z najidealniejszych połączeń artysty twórcy i odtwórcy. Rzadka ta synteza daje w wyniku słuchaczowi wrażenia specjalne, w każdym nieomal utworze równie niezapomniane. W koncercie c-moll nie wiemy co więcej podziwiać, czy doskonałość brzmienia, efekty rytmiczne, czy oryginalny wyraz melodyki, prowadzonej swobodnie, zawsze inaczej a szczerze i pięknie.

Efektowna, pianistycznie wdzięczna fantazja na tematy Paganiniego muzycznie jest mniej ciekawa od koncertu. Wydaje się, jakgdyby szkoda było tych środków orkiestrowych i fortepianowych dla wyrażenia myśli przewodniej w treści skromnej i wyłącznie na efekt wirtuozowski obliczonej. Przypuszczam jednak, że jak większość utworów Rachmaninowa, jego „Hommage a Paganini“ również znajdzie swoich wielbicieli. H. D.

Pan Twardowski

(NA MARGINESIE DZISIEJSZEJ PREMJERY W KINIE „PAN“).

Niema takiego wśród nas, któryby się nie rozpromienił na dźwięk tego nazwiska!.. Jak długa Polska i szeroka, nie znajdziemy w niej człowieka, któremuby Pan Twardowski nie był bliski... swój...

Nasze dzieciństwo upłynęło w jego czarodziejskim cieniu..

Wraz z Panem Twardowskim szaleliśmy w mickiewiczowskiej karczmie, w której to „jedzą, piją, lulki palą!“... Zamienialiśmy tam zaklęciem tchórzliwego żołnierza w zająca, a sprzedajnego urzędnika w kundla...

O Panu Twardowskim jest tyle legend, ile dzielnic, ile miast w Polsce!.. Najznakomitsi pisarze dodawali do tego skarbu fantazji ludowej najszczersze złoto swej twórczości (Mickiewicz, Kraszewski, Rydel i wielu, wielu innych).

Film o „Panu Twardowskim“ połączył te wszystkie czarodziejskie historje.

Dziś spotkanie całej Warszawy na premjerze tego filmu w kinie „Pan“. (X).

Strzały na dancingu

Przy ul. Rymarskiej 12, w hollu kawiarni i restauracji „Palais de Danse“ Leon Kupiec (Bonifaterska 15), właściciel domu ekspedycyjnego, podszedł do Heleny Rojzenowej (Muranowska 1) i po sprzeczce strzelił do niej z rewolweru. Lekarz Pogotowia stwierdził u Rojzenowej ranę postrzałową okolicy prawej pachwiny. Po nałożeniu opatrunku, ranną przewieziono do szpitala św. Ducha. Sprawcę usiłowania zabójstwa policja przeprowadziła do XII-go komisarjatu. Zajście ma podłoże romantyczne.

Pod kołami pociągu

Na przejeździe kolejowym przy ul. Elbląskiej, dostał się pod pociąg towarowy, 22-letni Jan Płaszkiewicz, bez zajęcia Obozowa 55). Doznał on zmiażdżenia lewego podudzia. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala na Czystem.

Smutne cyfry

W 1935 roku dokonało w stolicy zamachów samobójczych ogółem 1.457 osób, z których 656 mężczyzn, 801 kobiet. Wypadków śmiertelnych naskutek tych zamachów zarejestrowano 339.

W 1930-tym targnęło się na życie 1.421 osób (wypadków śmiertelnych 382), w 1931-ym roku — 1.399 (338), w 1932-gim — 1.448 (385), w 1933 roku — 1.394 (372) i w 1934-tym roku — 1.488 zamachów w 390-ciu wypadkach zakończonych śmiercią.

Dnia 7 marca o godz. 10.30 wieczorem w sali teatralnej Ateneum **WIELKA SZOPKA PEPESOWSKA 1936 R.**

Kto chce zobaczyć galerję portretów bohaterów z Wareckiej i Czerwonego Krzyża, niech się zaopatrzy zawczasu w bilet.

(Bilety do nabycia w adm. „Tygodnia Robotnika“, Warecka 7).

AKADEMJA KU CZCI „SZUTZBUNDU“, którą zorganizować miała Organizacja Młodzieży TUR. w dniu 1 marca, nie odbędzie się, ze względu na brak sali. O nowym terminie nastąpią zawiadomienia.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 27 lutego.

6.34 Gimnastyka i płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Polska muzyka (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Muzyka lekka (płyty). — 16.00 Gadaninka Starego Doktora. 16.15 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon w wyk. J. Ławrusiewicza. 16.45 Koncert Chóru Związku Strzeleckiego w Pruszkowie. 17.00 „Jubileusz zapałki“ — odczyt. 17.15 Muzyka lekka (płyty). 17.50 „O Naradzie Gospodarczej Rządu z przedstawicielami życia gospodarczego“ — (wstępne informacje). 18.00 Recital fortepianowy J. Kaleckiego. 18.30 — „Film, plastyka, architektura“. 18.40 „Jak spędzić święto“? 18.55 „Będzie nas coraz więcej“ (pogadanka). — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. 21.00 Słuchowisko Em. Johannsona „Hallo! tu Brygada“. 21.45 — „Nasze pieśni“ — odśpiewa Ewa Bandrowska - Turska. 22.10 Koncert symfon. w wyk. Ork. P. R. pod dyrekcją Otto Wartisch'a. 23.25 „Starzy przyjaciele“ — wiązanka melodyj (płyty).

Zebranie oddziału kelnerów

Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego

Dn. 27 na 28 lutego o godz. 1.30 w nocy w I terminie, a o g. 2,30 w nocy w II terminie, odbędzie się w w sali „Ateneum“ (Czerwonego Krzyża 20) zebranie połączeniowo-wyborcze Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego, oddział Kelnerów.

Na porządku dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, sprawozdanie ustępującego zarządu, sprawa połączenia, wybór zjednoczonej komisji matki i wolne wnioski.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką p. t.: „Tragiczna śmierć nędzarza“, zamieszczonej w N-rze 10 „Robotnika“, Referat Prasowy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy prosi na zasadzie art. 22 dekretu w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prasowych (Dz. Pr. Nr. 14 z dn. 7 lutego 1919 roku, poz. 186) o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, iż do lokalu IV Ośrodka Opieki Społecznej (Wolska Nr. 14) przybył o zapomogę i pomoc 21-letni Antoni - Józef Zagórski (nigdzie niemeldowany)“.

Natomiast prawdą jest, iż do lokalu IV Ośrodka Opieki Społecznej nie zjawił się o zapomogę i pomoc 21-letni Antoni - Józef Zagórski — tembardziej, iż lokal IV Ośrodka Opieki Społecznej nie mieści się przy ul. Wolskiej Nr. 14, natomiast przy ul. Okopowej Nr. 1.

Kierownik Referatu Prasowego
Jerzy Kossowski

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Peter Ibbetson“ z Gary Cooper.
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi“.
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei“.
AMOR: „Siostra Marta jest szpiegiem“ i „Księżniczka przez 30 dni“
ANTINEA: „Serce Indjanina“ i „Bolero‘.
AKRON: „Wróg we krwi“ i „Szpieg w masce“.
AS: „Tarzan nieustraszony“ i „Dla ciebie śpiewam“.
BAŁTYK: „Należę do ciebie“.
COLOSSEUM (DUŻE): „Bechy Sharp“.
COLOSSEUM (Małe): „Zew dzikich“
CORSO: „Annopolis“ i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie“.

CASINO :„Zew krwi“.

CZARY: „Bosambo“ i „Żona z ogłoszenia“.
ELITE: „Dziewczę z Budapesztu“ i „Sprzedajemy na wesoło“.
EUROPA: „Za chwilę szczęścia“.
FILHARMONJA: „Karjera“ z Martą Eggerth.
FLORYDA: „Flip i Flap — byli sobie dwaj hultaje“ i „Tajemnica Expressu Nr. 6“.
FORUM: „Czar młodości“ i „Niewolnica z Mandalay“.
FAMA: „Nie odchodź odemnie“.
HELJOS: „Nie miała baka kłopotu“.
HOLLYWOOD: „Księżniczka O'Hara“ i rewja.

ITALJA: „Idziemy po szczęście“.
KOMETA: „Sen nocy letniej“ i rewja.

LOS: „Baboona“ i dodatki.
MASKA: „Tajemnica dr. Chandlera“ i „Pościg za cieniem“.

MAJESTIC: „Czu-Czin-Czau“.

MEWA: „Broadway — Hollywood i Czar młodości“.
METRO: „Legjon nieustraszonych“.
MIEJSKI: „Melodje wielkiego miasta“.

MUCHA: „Hrabia Monte-Christo“ i „Przygody Szofera“.
NOWA TOMBOLA: „Dobra wróżka“ i „Katiusza“.
OKO PRASKIE: „Marzące usta“ i „Miłość w czołgu“.
PAN: „Pan Twardowski“.

PETIT TRIANON: „Mężowie do wyboru“ i „Człowiek, który sprzedał głowę“.
POPULARNY: „Droga bez powrotu“ i rewja.
PROMIEŃ: „Quo Vadis“ i „Antek policmajster“.
PRAGA: „Oczy czarne“ i rewja.
RAJ: „Wielkie wydarzenie“ i „Miła niespodzianka“.
RIALTO: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo“.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku“.
ROMA: „Chopin—piewca wolności“.
ROXY: „Jaśnie pan szofer“.
SFINKS: „Całe miasto o tem mówi“ i rewja.
STYLOWY: „Miłosne niespodzianki“
SOKÓŁ: „Oczy czarne“.
ŚWIATOWID: „Koenigsmark“.
TON: „Remo Satan“ i „Żona z ogłoszenia“.
UCIECHA: „Marj Baszkircew“.
UNJA: „Miłość Fraülein Doctor“ i rewja.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Przeważnie pochmurno i miejscami opady, na wschodzie nocą umiarkowane, w ciągu dnia lekki mróz, w pozostałych dzielnicach temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry przeważnie z kierunków wschodnich.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś i codziennie komedja Aleksandra Fredry „Pan Geldhab“ ze St. Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR WIELKI - OPERA. Dziś operetka Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju“.

W piątek premjera opery Paderewskiego „Manru“.

W sobotę i niedzielę wieczorem — „Kwiat Hawaju“.

W niedzielę o 3.30 pop. „Traviata“.

TEATR NARODOWY: dziś „Stare wino“.

TEATR POLSKI: Dziś „Wieczór Trzech Króli“ Szekspira.

TEATR MAŁY: Dziś „Niedobra miłość“ Nałkowskiej.

TEATR NOWY: Dziś komedja „Był sobie więzień“ Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje“ Kiedrzyńskiego.

TEATR MALICKIEJ, Karowa 18 daje dziś dwa przedstawienia: o godzinie 4-tej popoł. po cenach do połowy zniżonych po raz 284-ty, wzruszającą sztukę Niccodemi'ego — „Cień“.

Co wieczór o godz. 8-ej rekordowa „Trafika pani generałowej“ — Bus-Feketego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy“.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej“.

TEATR „REDUTA“. Nieczynny do dn. 10 marca.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7 wiecz. „Dożywocie“ przy ul. Elbląskiej 51.

Z FILHARMONJI. Solistą piętnastego koncertu symfonicznego będzie Walter Giereking. Warszawa nie miała dotąd możności poznać Gierekinga, stanie się to dopiero w nadchodzący piątek.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.20 nowy program cyrkowy i wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.